Rok. 1869. Kraków, Sobota 25 Września. Nr. 171.

KRAJ

Dziennik **Kraj** wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt. Numer pojedynczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
W Krakowie	20 złr.	— 5 złr.	— 2 złr.
W Austrji i Węgrzech	24 „	— 6 „	— 2 „ 25 cent.
W Prusach i Niemczech	16 tal. 20 sgr.	4 tal. 5 sgr	1 tal. 15 srg.
We Francji i Anglji	108 frank.	27 fr.	— 10 franków.
W Belgji, Włoszech i Szwajcarji	80 frank	20 fr.	— 7 franków.

Przedpłatę przyjmuje Administracja dziennika **Kraj**, wszystkie Urzędy pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje.

Redakcja i Administracja w Krakowie, ulica Kanonna l. 115. Ekspedycja miejscowa w drukarni Budweisera, ulica Grodzka. Listy niefrankowane nie przyjmują się. Reklamacje niepieczętowane wolne są od opłaty. Rękopisma nadsyłane Redakcji nie zwracają się niszczone będą.

Cena ogłoszeń *(inseratów)*

za wiersz drobnego druku lub jego miejsce:
Pierwsze umieszczenie .... 8 centów,
Każde następne umieszczenie .... 5 „
Stempel od każdorazowego umieszczenia .... 30 „
Ogłoszenia przyjmuje Administracja dziennika **Kraj**, oraz niżéj wymienione ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: Księgarnia Józefa Czecha. — Księgarnia Wydawnictwa dzieł tanich i pożytecznych. — Narodowa drukarnia i księgarnia F. Ks. Pobudkiewicza.—We Lwowie: Księgarnia Karola Wilda. — Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta. — W Tarnowie Handel P. Müldnera. — W Przemyślu: Księgarnia braci Jeleniów. — W Gorlicach: W. Muchowicz sekretarz Magistratu. —

Ajencje przyjmujące ogłoszenia: W Krakowie: Księgarnia Józefa Czecha. — We Lwowie: Księgarnia Karola Wilda — Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta. — Ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego. — W Tarnowie: Handel P. Müldnera dawniéj K. G. Hermanna. — W Poznaniu: Administracja Dziennika Poznańskiego.— W Wiedniu: Haasenstein et Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik, Wollzeile Nr. 22. i Donnat, ajent wied., Praterstrasse Nr. 20.—W Berlinie, Monachjum, Zürichu, i St. Gallen, *Rudolf Mosse* München, Windenmachergasse, 3.— W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Zürichu, St. Gallen, Genewie i Sztutgarcie u Hasensteina i Voglera.

Ogłoszenie przedpłaty:

W Krakowie i Lwowie w ajencjach naszych do końca roku...5 złr...miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztową w **Państwie austrjackiém** 6 złr. 2 złr. 25 c.
„ „ „ **Prusach i Niemczech** 4 t. 15 sgr. 1 t. 15 sgr.
Cena za granicą ogłoszona w nagłówku dziennika.

☞ Uprasza się o wczesne nadsyłanie przedpłaty dla uniknienia przerwy w przesyłce, jak również o **trzymanie się powyżéj oznaczonych cen** dla uniknienia korespondencji.

Nadsyłający wcześniej przedpłatę, otrzymają dziennik od dnia tego, w którym przedpłata otrzymaną będzie.

☞ Od 1go października, stosownie do zapowiedzenia, wychodzić będzie przy dzienniku „Kraj“ dodatek tygodniowy, poświęcony sprawom samorządu i gospodarstwa narodowego. — Dodatek ten Prenumeratorowie otrzymywać będą bezpłatnie, przedpłata zaś oddzielna wynosi 75 centów kwartalnie.

☞ W administracji nabyć można nakłady wydawnictwa „Kraju“ t. j. 2-tomową powieść Wł. Sabowskiego **„Rodzina Orskich“** za cenę 2 złr. 50 c, i **„Walkę Stronnictw“** kom. w 2 akt L...y Stożka za 1 złr. w. a.

Przedpłata na 2-tomową powieść J. Zacharjasiewicza **„Tajny fundusz“** wynosi 2 złr. w. a. — poczém cena podwyższoną będzie.

Od redakcji.

W dniu pierwszym października rozpoczniemy druk nowéj powieści

J. I. Kraszewskiego

p. n.:

STO DJABŁÓW.

Sprawa wyborcza.

Podaliśmy wczoraj na czele przeglądu politycznego telegram przesłany ze Lwowa do *N. fr. Presse*, donoszący, że ministerstwo nie zgadza się ani na odroczenie wyborów do sejmu lwowskiego, rozpisanych na dzień 7 października, ani na przedstawienie do sankcji uchwał w sprawie wyborczéj, przywracających głosy kilku tysiącom wyborców w samym Lwowie, a zapadłych na drugiém posiedzeniu sejmu.

Wiadomość ta, sprzeczna z zapewnieniami p. Possingera w dniu otwarcia sejmu, sprzeczna z zapewnieniem telegraficzném, że sankcja udzieloną zostanie, nie została potwierdzoną przez dzienniki lwowskie, które nas doszły do téj chwili, ani przez żaden z listów jakie dotychczas otrzymaliśmy ze Lwowa, mamy więc wszelkie prawo powątpiewać o jéj autentyczności.

Gdyby jednak została potwierdzoną, czego się obawiamy, w co jednak wierzyć nie chcemy, w takim razie z podobnego faktu jeden tylko dałby się wyprowadzić wniosek, ten mianowicie, że ministerjum obecne nawet cieniem pojednawczego usposobienia, choćby dla ocalenia pozorów zaszczycać nas nie raczy, i że w dalszéj kampanji przeciw nam używać myśli téj saméj taktyki jakiéj używało dotychczas, a mianowicie walczyć półśrodkami i półśrodeczkami, bronią paragrafów i kruczków prawnych. W taki sposób opierało się w Wiedniu wprowadzeniu rezolucji przed radę państwa i doznało porażki, bo rezolucja przyszła do izby, ale nowym atakiem nowych paragrafów regulaminowych wygrało zepchnięcie rezolucji i zwłokę; tak samo teraz chciałoby się zasłaniać „usterkami formalnemi“ zachodzącemi w uchwałach sejmowych, ażeby ich nie dopuścić do przyobiecanéj sankcji.

Znamy już ten rodzaj walki, zmuszającéj nas do „bawienia się w palestrę“ i powinnibyśmy być w niéj należycie wyćwiczonymi, — nie o tém więc w téj chwili mówić będziemy, jak taką walkę prowadzić trzeba, być bowiem może, że wiadomość podana przez *N. fr. Presse* okaże się jeszcze fałszywą, lecz zastanowimy się dzisiaj, jaki wpływ taka postawa ministerjum wywrzećby mogła na postawę stronnictw.

Stronnictwo bezwarunkowego wysłania, stronnictwo „niezawisłości“, żądające zależności sejmu i pojedynczych posłów tylko od groźby p. ministra, że sejm rozwiąże, stronnictwo, które nazwano świeżo stronnictwem Stańczyków, naturalnie widząc ministerjum zbrojące się w paragrafy i artykuły, w półśrodki i kruczki prawne, struchlałoby przed temi pociskami, jak przed piorunami Jowisza, i stałoby się jeszcze uleglejszém i potulniejszém, jak jest obecnie.

Inny jednakże wpływ wywarłoby podobne postępowanie na inne stronnictwo, w téj chwili w sejmie najsilniejsze.

Widząc, że ministerjum nie uwzględnia zupełnie pojednawczego usposobienia z naszéj strony, objawiającego się stawianiem rezolucji za punkt wyjścia do ugody, i zgodą na wysłanie delegacji, aby działała w tym duchu, z instrukcją moralną zerwania, gdyby się na podstawę nie zgodzono, — stronnictwo to naturalnie musiałoby w swéj pojednawczości ochłodnąć. Widząc z drugiéj strony, że przeciwnik nie chce zgody, ale nie czuje się także dosyć silnym czy dość odważnym do otwartéj walki, stronnictwo to musiałoby samą naturą rzeczy stać się śmielszém i więcéj stanowczém, i pójść daléj w swoim programie, niż może myśli w téj chwili, — a że ma za sobą większość opinji, taki więc obrót rzeczy mógłby tylko zwiększyć jego szeregi.

Pierwszém więc i bezpośredniém następstwem przyjęcia takiéj taktyki przez ministerjum, byłoby, naszém zdaniem, wykopanie przepaści między stronnictwem obawy rozwiązania sejmu, a stronnictwem rezolucjonistów, przerzedzenie szeregu pierwszych, wzmocnienie drugich.

Wątpimy, żeby ministerstwo życzyło sobie tego następstwa, a nie przypuszczamy, żeby go nie przewidywało, — dlatego témbardziéj nie spodziewamy się, aby przyszło do spełnienia się wiadomości podanéj przez *Neue freie Presse.*

Miejscowy skutek podobnego postanowienia we Lwowie byłby jeszcze fatalniejszym dla stronnictwa obawy rozwiązania sejmu. W wyborach przeprowadzonych na podstawie wyłączenia kilku tysięcy niezależnych wyborców we Lwowie, mniejsza o to, czyby wzięli udział wyborcy opłacający 300-reńskowy cenzus, czyby się od nich uchylili. W każdym razie poseł wychodzący z takiéj urny wyborczéj, nie byłby posłem Lwowa, ale urzędników lwowskich, a w izbie stojąc na piedestale biurokracji, choćby był p. Ziemiałkowskim lub Gołuchowskim, byłby może posągiem, ale posągiem Momusa. Nie z takich urn wyborczych wychodzą przywódcy stronnictw w parlamentach!

Nieodesłanie wniosku Smolki do wydziału konstytucyjnego, a więc zupełne jego odrzucenie, jest dzisiaj na porządku dziennym wiedeńskiego dziennikarstwa.

Pisaliśmy niedawno o zajęciu, jakie w Wiedniu budzą rozprawy sejmu lwowskiego; odrzucenie wniosku Smolki nadało nowego tchu ściśnionym piersiom liberałów wiedeńskich, którzy—jak się zdaje— aż do ostatniéj chwili byli w obawie biernéj opozycji Galicji. Téj tylko okoliczności przypisać należy niezwykłe umiarkowanie, z jakiém dzienniki wiedeńskie w ostatnich czasach traktowały sprawy galicyjskie; zaledwie jednak znikła obawa biernéj opozycji, zaledwie sejm lwowski stracił groźną fizjonomję i przybrał mniéj rażące szaty rezolucji, do których w Wiedniu już się przyzwyczajono, zaraz, jakby na dane hasło, rozpoczyna się dawna taktyka, dawne krzyki, dawne groźby, zarzuty i podejrzenia.

Sejmowi galicyjskiemu poświęcają dziś obie *Pressy* wstępne swe artykuły.

N. fr. Presse, wozbierając przemowę p. Kaiserfelda przy bankiecie radkersburskim, przytacza z niéj ów ustęp, podany pod tą samą rubryką w przedostatnim numerze naszego dziennika, w którym pan Kaiserfeld powiada, że „porzucić konstytucję, znaczyłoby tyle, co w miejsce równego prawa dla wszystkich, narzucić nieznośne jarzmo na półtrzecia miljona niemców; znaczyłoby tyle, co porzucić Austrję.“

„Wybornie, tak jest — pisze *Presse* — jarzmo, któreby nam niemcom w skutek podobnego rozćwiartowania narzuconém zostało, byłoby rzeczywiście nieznośném i podkopałoby interes, jaki mamy w utrzymaniu Austrji. Austrja zaś, w któréj obronie nie stanęliby wchodzący w jéj skład niemcy, byłaby zgubioną. Gdzież bowiem są te słowiańskie podpory, któreby państwo to wbrew woli niemców utrzymać mogły?“

Daléj *N. fr. Presse* powiada: „Polonizm Galicji jest przecież tylko etapem wielkiéj Polski! Co do tego, zgadzają się wszystkie polskie stronnictwa Galicji, czy zajmują stanowisko umiarkowane czy skrajne. I tę to Galicję chciałby kto rzeczywiście uważać za podporę Austrji, ta Galicja miałaby zarozumiałość do stanowczege słowa w ukonstytuowaniu Austrji? Trzeba przedewszystkiém chcieć Austrji, t. j. istnienia Austrji, trzeba chcieć żyć w tém państwie i działać i szukać z niém swego zbawienia, chcąc mieć stanowcze słowo w jego ukonstytuowaniu. Czyż mogą polacy z ręką na sercu przyznawać się, że pragną istnienia Austrji? Nie! Chcą oni Austrji na pewien czas, Austrji, którąby im prowadziła wojnę z Moskwą w celu odbudowania Polski; Austrji dla Austrji — tego nie chcą!“ Tyle z *Neue fr. Presse.*

Przytoczyliśmy ten ustęp, aby czytelnikom naszym odsłonić taktykę, która porzucona na chwilę, pod wpływem obawy opozycji biernéj, na nowo została odgrzaną. Na powtarzające się do znużenia czcze frazesy, nie mamy potrzeby odpowiadać, jednak ostatni ustęp powyższego wywodu jest zanadto ciekawy, abyśmy go pominęli milczeniem. Powiada *N. fr. Presse*, „że nie chcemy Austrji dla Austrji, lecz dla Polski.“ Zkądże się *N. fr. Presse* o tém dowiedziała? Z obrad sejmowych? Nie! Z polskich szützenfestów? Nie! Z polskich dzienników? Nie! A więc zkąd? Z naszéj przeszłości, z naszych dziejów, z naszego przeznaczenia i powołania! Przeczuła ona tę prawdę, — i stara się ją wyzyskać do zastraszenia zwolenników konstytucji. Ale niechaj nam wolno będzie zapytać się, czego chcą niemcy w Austrji? Czyż oni chcą rzeczywiście Austrji dla Austrji? Zapytajmy się samych ministrów, pana Beusta i pana Giskry, zapytajmy się uczestników uroczystości strzeleckiéj, zapytajmy się dzienników wiedeńskich, zapytajmy się pana Kaiserfelda, a jeżeli prawdę odpowiedzą, usłyszymy: „chcemy Austrji dla Niemiec!“

W nas więc jest zbrodnią to, co w niemcach jest cnotą! my się mamy taić z tém, co oni jawnie głoszą; — oto liberalizm, oto równe prawo dla wszystkich, o którém p. Kaiserfeld wspomina!

Na zdanie nasze, że uporne zatrzymywanie mandatów delegacyjnych przez dziewięciu czy dziesięciu ludzi wspartych na żywiołach zależnych, *Czas* nam odpowiada, że „zachowanie mandatów jest wykonywaniem swego prawa, a poseł będący w swojém prawie, nie może związać rąk sejmowi, ani tamować jego wolności; może to zostawać w sprzeczności z widokami innych posłów, ale niezawisłości sejmowéj to nie zagraża.“ Daléj *Czas* mówi, że „tak co do złożenia mandatu jak i chwili, w któréj to ma uczynić, poseł jest ostatecznym sędzią i na tém właśnie polega niezawisłość poselska.“

Czas się widocznie poplątał w pajęczéj sieci swoich argumentów. Cóż powié, jeśli mu powiemy jego słowami, że „należenie do stowarzyszeń politycznych jest wykonywaniem swego prawa, a poseł będący w swojém prawie, nie może wiązać rąk sejmowi, ani tamować jego wolności; może to zostawać w sprzeczności z widokami innych posłów, ale niezawisłości sejmowéj to nie zagraża,“ — gdybyśmy przytém dodali, że „tak co do wejścia do jakiegokolwiek klubu, jak co do chwili, w któréj ma zeń wystąpić, poseł jest ostatecznym sędzią i na tém właśnie polega niezawisłość poselska.“

Czas zapewne nie zgodzi się na takie, zresztą swoje własne rozumowanie. Wypada ztąd, że *Czas* przyznaje posłom tylko te prawa, które są dogodne dla jego widoków, a odmawia im takich, które są jego widokom przeciwne.

Ponieważ w takim stanie rzeczy trudno jest prowadzić polemikę i bawić się w argumenta, przeto powołamy się na powagi.

Naszém zdaniem, uporne zatrzymywanie mandatów przez pozostałych delegatów jest krępowaniem woli sejmu, i ze zdaniem naszém zgadza się pan Józef Szujski, wynalazca niezawisłości poselskiéj i sejmowéj w znaczeniu dzisiaj przez *Czas* przyjmowaném, albowiem złożył mandat, i to nie dla fantazji, ale wyraźnie dla rozwiązania rąk sejmowi, oraz utrzymuje, że inni delegaci uczynić tak powinni.

Czas utrzymuje, że delegaci zatrzymujący mandat w niczém nie wiążą rąk sejmowi, chociaż może to zostawać w sprzeczności z widokami innych posłów (np. większości sejmowéj). Twierdząc tak, *Czas* powołać się może na poparcie takich powag, jak pp. Bodnar, Tomuś, Jakubik, Manastyrski, Golejewski i t. p.

Niezawisłość poselska i sejmowa, wynaleziona przez p. Szujskiego, jest przynajmniéj w tém logiczną, że tam, gdzie się obie te niezawisłości krzyżują, żąda, aby poselska, indywidualna, zrobiła ustępstwo zbiorowéj niezawisłości sejmu. Ulepszona niezawisłość poselska i sejmowa *Czasu*, popierana przez wyżéj wyliczone powagi, przyjmuje za zasadę, że gdzie zachodzi kolizja niezawisłości pojedynczych posłów, z niezawisłością sejmu, tam przed prawami jednostek, prawa ogółu ustąpić powinny.

Czytelnicy nasi pamiętają zapewne, cośmy niedawno w artykule: „Anglja i Moskwa“ o sprawach Azji środkowéj pisali. Mimo pełnych spokoju mów Gladstona i Clarendona, mimo uroczystych zapewnień moskiewskich, twierdziliśmy już wtedy, że tak ów spokój angielski w obec zaborów przez moskali dokonywanych w Azji, jak zapewnienia tych ostatnich, że o nowych zdobyczach nie myślą, jest tylko dyplomatyczną komedją.

Jakoż nie wiele upłynęło czasu, a już Moskwa zgniótłszy nieszczęśliwych kirgizów, obwinia Chiwę o intrygi i zamierza dać jéj lekcję taką, jaką dostał niedawno emir Buchary. Był to pierwszy dowód szczerości moskiewskich zapewnień. Dziś zaś spotykamy w *Mosk. Wied.* artykuł Katkowa, bardzo jasno i stanowczo występujący przeciwko myśli zneutralizowania Afganistanu.

„Rzeczywiście, — powiada Katków, — nieprawdopodobném jest przypuszczenie, żeby Rossja dobrowolnie miała się plątać nowemi zobowiązaniami i przygotowywać sobie w przyszłości nieuniknione starcia. Pojąć niepodobna, jakiby dla niéj mógł z takiéj polityki wypłynąć pożytek, i dlaczego skłaniaćby się do niéj miała?“

Daléj publicysta moskiewski zastanawia się nad praktyczném zastosowaniem zasady neutralizacji, a biorąc za przykład Luksenburg i wyjaśnienia dane z tego powodu przez lorda Stanleya w parlamencie, których główną myślą jest teorja, że gwarancja Anglji nie obowiązuje ją na prawdę do niczego, szydzi z zastosowania tego prawa do barbarzyńskich narodów Azji.

„To téż, — pisze daléj, — Anglja słusznie przedsiębierze środki obrony, starając się o przyjaźń emira Afganistanu, wzmacniając pograniczne twierdze, pracując nad uspokojeniem podbitéj ludności. Niektórzy zaś mężowie stanu radzą jéj jeszcze energiczniejsze środki. Jakież więc dla niéj znaczenie mieć mogą zobowiązania, których nicość wykazał lord Stanley? Jedyną z nich korzyścią dla Anglji byłaby wyraźna szkoda Rossji, bo zobowiązania takie narażałyby ją na ciągłe spory, i wiązałyby jéj ręce.“

„Wreszcie w mowie p. Gladstona znajdujemy wyznanie, że miano Afganistanu nie jest terminem jeograficznym określoném dokładnie. Czyż mówić nawet można o przyjęciu zobowiązań jakichkolwiek względem kraju, nie mającego nawet granic stanowczo oznaczonych?“

Rzeczy więc stoją tak, jakeśmy przewidywali. Na chwilę gabinet moskiewski dla tych lub owych powodów udawał niezmiernie pokojowe usposobienie, i sam proponował neutralizację Afganistanu, dziś, gdy chwila minęła, szuka pozoru do zawojowania Chiwy, a publicystom swoim każe wyszydzać i w śmieszność obracać projekt niedawno przez siebie samego podany. Nowy to dowód dobréj wiary moskiewskiéj i nowa ilustracja do tych pokojowych zaręczeń, jakiemi urzędowe depesze tak hojnie szafują.

Wiadomości polityczne i korespondencje.

= **Warszawa** *22 września.* (Koresp. „Kraju.“)—Mamy więc stanowczo i napewne nowego rektora przyszłego uniwersytetu warszawskiego. Jest nim — jak wam pewnie wiadomo — Piotr Ławrowski, profesor uniwersytetu charkowskiego. Co to za człowiek, trudno coś pewnego powiedzieć. Samo to, że był protegowany przez *Gołos* i *Mosk. Wied.*, każe się w nim spodziewać wroga naszéj narodowości i przyszłego tyrana młodzieży i profesorów. Z drugiéj jednak strony dawniejsi jego uczniowie utrzymują, że to człowiek uczony, w nauce zamiłowany i — jak na moskala — uczciwy; dawniéj przynajmniéj nie okazywał dla polaków tak znów wielkiéj nienawiści. Brat tylko jego, Mikołaj, ma być zapamiętałym polakożercą i serdecznym przyjacielem Katkowa. Być więc może, iż ten właśnie stosunek ściągnął niewinnie na przyszłego rektora hańbę protekcji redaktora *Mosk. Wied.* Dotąd jednak Ławrowski nie przybył do Warszawy. Przyczyną tego — według zupełnie wiarogodnéj pogłoski — jest anonim otrzymano z Warszawy, a grożący mu śmiercią, jeżeli tu przybędzie.

Naturalnie, sztuczka to moskiewska. — Ktokolwiek będzie rektorem, ani mu włos z głowy nie spadnie; ręczyć za to można. Nie ma w Warszawie warjata, któryby nie wiedział, że na miejsce zabitego przyślą innego, i że amatorów na 5000 rs. pensji nie zabraknie w carstwie. Ale anonim taki musi naturalnie źle usposobić przyszłego władcę uniwersytetu i da powód polakofilom do krzyków, że w Warszawie bunt i że istnieją tam jeszcze żandarmi rządu narodowego. Zresztą list ten ma być pisany *nostojaszczą* moskiewszczyzną, a mimo wszystkich wysileń, dotąd bardzo niewielu jest polaków w Warszawie tak znakomicie posiadających ten język.

Skład ciała uczącego w przyszłym uniwersytecie pozostanie — zdaje się — ten sam, co w szkole głównéj. Profesorowie, którzy pokończyli uniwersytety moskiewskie, obowiązani będą wykładać zaraz po moskiewsku; wychowańcy zaś uniwersytetów zagranicznych mają zostawione dwa lata do uczenia się tego języka, i przez czas ten dozwolono im wykładać po polsku. Wszystko to są projekta, istniejące tylko na papierze. W rzeczywistości bowiem wszystkie zakłady wyższe zamknięte i niewiadomo nawet, kiedy się kursa naprawdę rozpoczną.

Za to zwrócono tém baczniejszą uwagę na wychowanie kobiet i świeżo utworzone zostały trzy progimnazja żeńskie: w Kielcach, Zamościu i Łomży, z wykładem naturalnie czysto moskiewskim.

Inne prześladowania idą swoim porządkiem. Kompanja, która uzyskała koncesję na budowę kolei libawskiéj, a na czele któréj stoi tutejszy bankier Bloch, otrzymała świeżo zakaz, aby do żadnych urzędów nie przypuszczała polaków ani katolików. Najlepszą to jest odpowiedzią na ową notę Gorczakowa, z taką emfazą podnoszącą tolerancję moskiewską. Możeż być większy ucisk nad niedopuszczanie pewnéj narodowości lub wyznania nawet do urzędów prywatnych? Zarząd kolei warszawsko-wiedeńskiéj otrzymał również zakaz przyjmowania do służby powróconych z Syberji. To znowuż zowie się amnestją carską. Tymczasem dla rzeczonych kompanji jest to utrudnieniem wielkiém. Carstwo nie jest w stanie dostarczyć ani dziesiątéj części zdolnych urzędników i maszynistów do tak licznych kolei. Tam, gdzie służbę pełnią moskale, nieporządek panuje niesłychany i często zdarzają się nieszczęścia. Na kolei np. z Witebska do Orła pociągi spaźniały się zawsze o 6 lub 7 godzin; dopiero po sprowadzeniu konduktorów i maszynistów z zagranicy, służba odbywa się regularnie.

Kompanje więc, którym zabroniono rekrutować urzędników zpośród polaków, zmuszone będą sprowadzać ich z zagranicy i przepłacać.

Mówią także u nas, że moskale myślą ufortyfikować Litwę, a raczéj dopełnić linję obronną istniejących fortec Brześcia litewskiego, Bobrujska, Wilna i Dynaburga. Inżynjerowie wojskowi zdejmują podobno plany, i projektują umocnienie następujących miast: Kowna, Grodna, Mińska, Orszy i Bieszenkowic.

Krąży także w kołach wojskowych pogłoska o zamienieniu Warszawy na wielki obóz ufortyfikowany, mający służyć za punkt centralny oporu w kongresówce.

Warszawa naturalnie upadłaby do reszty; ale cóż to moskali obchodzi?! Co ich obchodzi wyrzucenie kilkuset miljonów bezużytecznie?... Boć wiadomą jest rzeczą, że w dzisiejszych wojnach wszystko rozstrzyga się wielką bitwą polową; znaczenie fortec upadło prawie zupełnie. Czyż czeskie i morawskie fortece, czyż Teresienstadt, Josefstadt, Königgrätz, nawet potężny Ołomuniec, były w stanie wstrzymać prusaków?

Ale cóżby robił sztab inżynjerów i jenerał Totleben?

(△) **Lwów,** *23 września.* (Kor. „Kraju.“) Wczoraj do późnéj nocy obradowało koło rezolucjonistów, pod przewodnictwem pana

---

Tajny fundusz.

POWIEŚĆ

przez

Jana Zacharjasiewicza.

(Ciąg dalszy.)

Noc przeszła, zaświtał ranek, wstało słońce, a żadnéj fury na leśnéj drożynie nie było!

Koło południa pojawił się wózek górski. Zefir odwrócił oczy, aby go nie widział. Żal mu było opuścić to miejsce, dlaczego?.. sam nie wiedział! Żyd przybiegł do niego z wieścią o wózku, Zefir długo udawał, że nie słyszy, a w końcu powiedział żydowi, że wózek niewygodny, że konie za słabe, i w karczmie został.

Pod wieczór pokryło się niebo chmurami. Zaczęło grzmieć i łyskać się.

Żyd wcześnie pozamykał karczmę, któréj dach zaczął przeraźliwie trzeszczeć.

— Dziś panu pościelę w alkierzu, — rzekł do Zefira, — bo tu trochę z powały kapie!

Za godzinę leżał Zefir w alkierzu na słomie, a w koło niego szalała burza. Przypomniał sobie dom rodzinny, przypomniał sobie pieszczoty matki, a łzy cisnęły mu się do oczu... I Bóg litościwy zesłał mu sen, aby choć we śnie doznał téj roskoszy, jakiéj na jawie doznać nie mógł...

Zefir śnił o matce, gdy go dzieckiem tuliła do siebie, śnił o ojcu, który go się wyrzekł i od serca swego odepchnął, śnił o przyjaciołach, jakich nigdy nie miał w życiu... wreszcie śnił o pięknéj kobiecie ze łzami w oczach, na które księżyc tak dziwne rzucał światło... aż wreszcie zbudził go ze snu jakiś krzyk głośny.

Zefir otworzył oczy. Na dworze grzmiało i łyskało, lasy szumiały przeraźliwie... a do bramy karczmy dobijali się jacyś podróżni. Zefir wyjrzał oknem... i obaczył dwa wozy, na których siedzieli żołnierze z bronią.

Dziwna rzecz, Zefir nie uczuł bynajmniéj bojaźni. Odszedł od okna i położył się na słomie.

Do izby szynkownéj weszło teraz kilku podróżnych. Jedni klęli na deszcz i burzę, drudzy otrzepywali płaszcze, a inni wołali prędko o wódkę.

Zefir spojrzał przez szparę ściany. W izbie szykownéj siedział na słomie jakiś mężczyzna w czapeczce urzędowéj płaszczem owinięty. Koło szynkfasu stali żołnierze i pili wódkę.

— Czy nie macie czém zakąsić? — zapytał kapral jakiegoś wysokiego w połowie po żołniersku ubranego mężczyzny.

— Trzeba z wozu przynieść, — odparł tenże, — tam jest prowjant na wózku.

Kapral przyniósł za chwilę worek i rzucił na ziemię, bo był ciężki. W worku zabrzęczało jak żelazo.

Wysoki mężczyzna schylił się do worka i zaczął szukać przekąski. Najprzód dobył kajdanki i rzekł do kaprala:

— Patrzcie, z tych już pewnie nie ucieknie ptaszek!

Po chwili wyjął drugie. Obejrzał starannie i na bok odłożył.

— A drugie dla kogo? — zapytał kapral krając słoninę nożem.

— Drugie... dla dziedzica, jeśli ptaszka schował! — odparł z szatańskim uśmiechem policjant.

Na widok pierwszych kajdan nie wzdrygnął się Zefir, drugie zawarły mu oddech w piersi...

Rzucił się na słomę, obojętny, czy go kto z żołnierzy usłyszy czy nie. Sam nie wiedział, co się z nim stało. Nic nie myślał, o niczém nie marzył, a jednak przeminęła godzina, zanim znowu do zmysłów powrócił.

A gdy w koło siebie spojrzał, było już wszędzie ciemno i cicho. Podróżni wyjechali daléj.

Zefir może poraz pierwszy szczerze westchnął do Boga, aby go jaką szlachetną myślą natchnął... i zdawało mu się po tém westchnieniu, że zpośród ciemności wyszła do niego kobieta ze łzami w oczach i kazała mu iść za sobą...

Wstał z barłogu, zarzucił płaszcz na siebie, wziął czapkę i wyszedł z karczmy.

Niebo wypogodziło się, jakby mu pan Bóg chciał drogę ułatwić. Białe gwiazdki mrugały do niego, a blady księżyc uśmiechał się jak dobry i wierny przewodnik... Zefir szedł drogą ku dolinie...

Szedł drogą i ścieżkami, i rzecz dziwna, nie zbłądził. W prostym kierunku zbliżał się do białego dworku, który tam majaczy śród starych, a tak dobrze znanych mu lip... Przed nim idzie obraz kobiety młodéj ze łzami w oczach, a te oczy proszą, błagają go, aby szedł daléj, daléj w dolinę...

Wreszcie obaczył już dworek przed sobą. We dworku było światło. Widać, że już tam przybyli...

Zefir dobył ostatnich sił, przyśpieszył kroku i wpadł wprost do pokoju, w którym było owe biurko...

W tym pokoju zastał właśnie urzędnika, policjanta i dwóch żołnierzy. Opodal stał Kazimierz, a przy nim blada jak śmierć żona. We drzwi wtaczał służący krzesło z dziaduniem.

Zefir osłupiał na ten widok i stał tak chwilę u progu. Zajęci przy biurku nie widzieli go.

Komisarz policyjny otworzył właśnie szufladkę w biurku... i... patrzał w nią chwilę.

— To portret mojéj żony! — rzekł ze wzruszeniem Kazimierz i westchnął.

— A te papiery? — zapytał komisarz.

— To listy nasze, gdyśmy byli narzeczonémi! — odparł całując żonę w rękę.

Komisarz nie sięgnął po papiery... szufladkę napowrót wsunął.

Tego już nie mógł znieść stojący przy progu Zefir. Postąpił szybko naprzód i zawołał:

— Tam pan nic nie znajdziesz — oto jestem!

Krzyk przeraźliwy rozległ się w pokoju. Kazimierzowa zemdlała, Kazimierz zbladł jak trup, a dziadunio zaruszał ustami, podniósł rękę, ale głosu mu nie stało...

Tymczasem straż rzuciła się na Zefira i wzięła go za obie ręce...

— Bardzo dobrze, żeś pan przyszedł, — rzekł komisarz, — bo inaczéj wziąłbym był gospodarza!

A podczas, gdy omdlałą kobietę trzeźwiono, skinął dziadunio na Zefira, aby się do niego zbliżył. Zefir zbliżył się i ukląkł. Dziadunio położył drżące ręce na jego głowie i rzekł urywanym głosem:

— Idziesz na cierpienie mój synu... lecz zważ, że w cierpieniu jest granica, poza którą samo przez się jest już czynem!... Czego my zrobić nie umieli, to wy musicie — wycierpieć!

A gdy tych słów domawiał, pobladła jeszcze bardziéj twarz jego, a głowa opadła na piersi.

Dziadunio już nie żył!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Krzeczunowicza nad swym programem. — Wniosek z niektóremi poprawkami został już przyjęty, na dzisiejsze tylko jeszcze posiedzenie klubu zapowiedział książe Jerzy Czartoryski poprawkę w tym duchu, że powinniśmy wpływać na porozumienie się rządu z czechami. W ogóle dokładna stylizacja téj poprawki nastąpi dopiero dzisiaj w zwiększonéj komisji redakcyjnéj, do któréj prócz pp. Grossa, Czerkawskiego i Skrzyńskiego, przybrano jeszcze p. Krzeczunowicza i ks. Czartoryskiego. W każdym razie jednak z przyjemnością witamy nawiązanie tego węzła, który może naszą politykę zbliżyć trochę do polityki czechów, a przynajmniéj ułatwić porozumienie w niektórych kwestjach. Być może, że i my kiedyś będziemy się musieli znaleść w położeniu nieobsyłania rady państwa, jeśli rząd zupełnie nie uwzględni naszéj rezolucji, a na ten wypadek dobrze, że program rezolucjonistów obmyśli pewną normę postępowania.

I wczorajsze głosowania do komisji odbywały się po większéj części za porozumieniem się koła rezolucjonistów z klubem krakowskim, czyli jak tutaj mówią, co niechaj będzie bez urazy, z klubem **Stańczyków**. Mamelukom zaledwie jednego swego p. Kabata udało się wczoraj przesadzić do komisji konstytucyjnéj, i to w porozumieniu z włościanami.

Komisja edukacyjna miała także wczoraj posiedzenie, na którém jednak dopiero rozdano prace pomiędzy członków.

Jako główną cechę programu koła rezolucyjnego podnieść musimy, że koło pomimo że w zasadzie odrzuca politykę bierną, przecież w razie takim, gdyby rezolucja wprost w Wiedniu odrzuconą została, albo zupełnie nie była uwzględnioną, jest za wystąpieniem z rady państwa i wystąpienie takie za konieczność uważa. Tutaj więc stanowcza jest różnica między zasadami mameluków a rezolucjonistów, tutaj się koncentruje przewaga ostatnich. Zasada ta zanadto już w sejmie jest uznaną, aby nie miała liczyć na zupełną większość. Mamelucy pomimo, że przez usta p. Chrzanowskiego postawili wniosek ponowienia rezolucji, nie mogą utrzymać placu boju, gdyż nie dają gwarancji, że w razie nowych zupełnych niepowodzeń w radzie państwa wystąpią, owszem, historja ich dotychczasowego działania wymownie wskazuje, że ponowienie rezolucji przez nich, jest tylko dość zręcznie stawianą łapką, na którą się miała znów złapać większość sejmowa, ale dzięki rezolucjonistom, łapka ta została odkrytą, i tém jaśniejsze światło rzuca na działanie mameluków. Obok jedynie możliwéj polityki rezolucjonistów, partja bezwzględnych abstynencjonistów nie traci nadziei, że i jéj wnioski zostaną uwzględnione.

Po upadku wniosku Smolki, który jak sobie niektórzy tłómaczą, tylko dlatego nawet do komisji się nie dostał, iż kreśli cały system federacji w obec węgierskiéj ugody przeprowadzić się niedający, próbować będzie p. Borkowski szczęścia z wnioskiem zmierzającym wprost do nieobesłania rady państwa bez motywów p. Smolki. P. Borkowski nie zgadzał się wprawdzie z motywami p. Smolki, gdy jednak ów wniosek najbliższym był jego ideom, więc popierał go w tym i w zeszłym roku, niechcąc, aby stawianiem nowego wniosku i tak szczupły zastęp abstynencjonistów się rozbijał. Gdy jednak obecnie wniosek pana Smolki nie przeszedł do komisji, p. Borkowski ma rozwiązane ręce i swój wniosek wprowadza. Wniosek p. Borkowskiego jako racjonalniejszy, ma więcéj szansy dostania się do komisji, a nawet z pewnością się do niéj dostanie.

Pan Borkowski postawi swój wniosek w sobotę.

Sprawozdanie z czynności wydziału krajowego.

Pod tym tytułem przedkłada zawsze zbierającemu się sejmowi wydział krajowy gruby tom, obejmujący obraz jego czynności w perjodzie między ostatnim a bieżącym sejmem. I obecnie zastali już posłowie na swych pulpitach grubą książkę tego rodzaju. O sprawozdaniu tém przynajmniéj w krótkości dla braku miejsca wspomnieć nam wypada.

Jest tam najprzód mały rachunek sumienia z rządem. Sejm dużo uchwalił ustaw, ale mało z nich otrzymało najwyższą sankcję. I tak z przeszłorocznych uchwał sankcjonowano:

a) uchwały względem dodatków do podatków dla funduszu krajowego i funduszów indemnizacyjnych na rok 1868 i 1869;

b) ustawę znoszącą §. 17 sejmowéj ordynacji wyborczéj, a stanowiącą nowe postanowienia co do wykluczenia od prawa wybierania i wybieralności do sejmu;

c) ustawę o wolności obrotu własnością ziemską;

d) ustawę względem pozwolenia gminie Witków na pobór 40% dodatku gminnego do podatków bezpośrednich;

e) ustawę względem pozwolenia gminie miasta Przemyśla na pobór opłaty gminnéj od sprzedawanych w jéj obrębie słodzonych napojów spirytusowych w opieczętowanych butelkach po 24 cnt. od miary;

f) ustawę zawierającą zmianę ustawy gminnéj z powodu usunięcia postanowień ograniczających udział niechrześcjańskich członków gminy w reprezentacji gminnéj;

g) ustawę o uprawnieniu miasta Stanisławowa do pobierania kopytkowego;

h) ustawę o poręczeniu przez kraj pożyczki zaciągniętéj przez gminę miasta Stanisławowa na odbudowanie zniszczonych pożarem części miasta w kwocie 500,000 złr.;

i) ustawę względem przyzwolenia gminie Młyniska na pobór 36% dodatku gminnego do podatków bezpośrednich;

k) ustawę względem zakazu łapania, wytępiania i sprzedawania zwierząt alpejskich właściwych Tatrom: świstaka i dzikich kóz;

l) ustawę względem przedłużenia drogi krajowéj czortkowsko-monasterzyskiéj do kolei żelaznéj lwowsko-czerniowieckiéj pod Haliczem;

m) ustawę względem wybudowania drogi krajowéj lubelskiéj od Mogiły do Cła na granicy królestwa polskiego;

n) ustawę o pokrywaniu kosztów leczenia ubogich chorych w szpitalach publicznych.

Oto rezultaty ustawodawczéj czynności ostatniéj sesji sejmowéj. Oprócz ustaw pod *c)* i *h)* wymienionych, z których pierwsza i tak weszła do sejmu, jako przedłożenie rządowe, same prawie drobne sprawy, które bynajmniéj się nie kwalifikują, aby tworzyć koronę ustawodawczych sejmu czynności.

Natomiast dziesięć najważniejszych ustaw nie otrzymało najwyższéj sankcji, a pomiędzy niemi są takie ustawy, jak np. ustawa o nietykalności posłów, ustawa o używaniu języka w urzędach administracyjnych i t. d.

Co do czynności samego wydziału krajowego, to oprócz czynności przez sejm mu przekazanych, w sejmie niezałatwionych, jak różne petycje i podania, i oprócz zwykłych administracyjnych czynności, trudnił się wydział krajowy przedewszystkiem przeprowadzeniem nowéj organizacji drogowéj i w téj mierze wydał dla urzędników drogowych administracyjną i techniczną instrukcję.

Z ważniejszych przez wydział krajowy podniesionych spraw wspomnieć musimy, że wskutek wniesionych próśb kilku rad i wydziałów powiatowych, uczynił wydział krajowy ponowne przedstawienie do ministerstwa spraw wewnętrznych o potrzebie regulacji rzek i budowy wałów kosztem skarbu państwa. Na zaproszenie zaś namiestnictwa z 6 kwietnia b. r. względem przystąpienia do obrad nad projektem ministerjalnym do ustawy krajowéj w sprawie używania, sprowadzania i tamowania wód, wydział krajowy nie uznał za stosowne brać udziału w tych naradach z powodu, iż ustawa krajowa wnieść się mająca do sejmu, zależną jest od ogólnéj ustawy o prawie wodném, wniesionéj do rady państwa, i tylko na podstawie téjże układaną być może.

Nie chcemy nużyć naszych czytelników wyliczaniem innych zwykłych, a mniéj ważnych spraw wydziału krajowego, tyle tylko wogóle powiedzieć możemy, że sprawozdanie o czynnościach naszego wydziału krajowego na czytającym je nader dobre robi wrażenie, znać bowiem, że o ile szczupły zakres władzy wydziału pozwala, wydział używa jéj, aby o ile możności w administracji krajowéj wprowadzić ład i uczynić ją praktyczną. Oprócz spraw drogowych, szpitalnych, administracji funduszów krajowych i obecnie rozdawnictwa stypendjów, nie ma właściwie wydział krajowy innych czynności, w którychby w administracji słowo jego było decydującém i w którychby bezpośrednio swe rozporządzenia mógł przeprowadzać.

Wprawdzie mówiąc o sprawach drogowych, każdemu przyjdą złe drogi krajowe na myśl, bylibyśmy jednak niesłusznymi, gdybyśmy winę złych dróg wydziałowi krajowemu przypisać chcieli, winą prawdziwą jest tutaj brak egzekutywy, jaki się u władz autonomicznych czuć daje, a to, co sobie te władze wyproszą u panów starostów powiatowych, to z taką przychodzi trudnością, że czasem i nie dziw, iż wydziały rad powiatowych ze stoicznym spokojem ręce zakładają.

Sprawozdanie wydziału krajowego do projektu ustawy względem zaniechania drogi krajowéj siwko-halickiéj.

Wysoki sejmie!

Na ostatniém posiedzeniu wysokiego sejmu przedłożył wydział krajowy sprawozdaniem swojém z d. 11 sierpnia 1868 r. do l. 4140 wniosek na zaniechanie niektórych dróg krajowych, a między temi na zaniechanie drogi siwko-halickiéj, a to z powodu, że droga ta przez założenie kolei żelaznéj lwowsko-czerniowieckiéj straciła swoją pierwotną ważność dla ogólnokrajowéj komunikacji i dogadza dzisiaj już tylko miejscowym stosunkom.

Jakkolwiek wysoki sejm przedstawienia tego uwzględnić nie raczył, widzi się wydział krajowy spowodowanym ponownie z wnioskiem na zaniechanie rzeczonéj drogi przed wysokim sejmem wystąpić i do wyż skreślonych powodów dodać tylko więcéj szczegółową charakterystykę téj drogi.

Droga siwko-halicka, zbudowana znacznym nakładem ze względu na chwilowe potrzeby państwowe, przechodzi równolegle do drogi halicko-bursztyńskiéj i do kolei przez górzyste, bezludne lasy, nie łącząc żadnych punktów handlowych, nie skracając odległości przewozu produktów. Najlepszym dowodem, iż droga ta nie służy nawet do użytku okolicznych mieszkańców, jest fakt, że pomimo upływu lat kilku od czasu jéj zbudowania, dotąd nasypka jéj żwirowa nie utarta, w takim prawie jak od pierwszéj chwili znajduje się stanie. Utrzymywanie téj drogi atoli jest kosztownem, znajdują się bowiem na niéj trzy mosty, po kilkadziesiąt sążni długości mające, które ciągłych napraw i przebudowań wymagają, a bez najmniejszéj dla ogółu korzyści fundusz krajowy do znacznych, a bezużytecznych pociągają wydatków.

Opierając się na tym wywodzie, przedkłada wydział krajowy projekt odpowiedniéj ustawy z wnioskiem:

Wysoki sejm raczy załączoną ustawę uchwalić.

Marszałek krajowy:
Leon książę Sapieha w. r.

Sprawozdawca:
Gross w. r.

Z rady wydziału krajowego królestwa Galicji i Lodomerji i wielkiego księstwa krakowskiego.

We Lwowie d. 22 lipca 1869.

Ustawa z dnia... dla królestwa Galicji i Lodomerji z wielkiém księstwem krakowskiém, względem zaniechania drogi krajowéj siwko-halickiéj.

Zgodnie z uchwałą sejmu krajowego mego królestwa Galicji i Lodomerji wraz z wielkiém księstwem krakowskiém rozporządzam co następuje:

Droga krajowa, z Siwki do Halicza, w długości 2 mil 1826 sążni wiodąca, będzie nadal jako droga krajowa zaniechaną.

Projekt etatu osób i płac oddziału technicznego przy wydziale krajowym, jako też służby na drogach krajowych.

§ 1. Etat oddziału technicznego (budowniczego) przy wydziale krajowym składać się będzie z jednego nadinżyniera, dwóch inżynierów, dwóch pomocników (asystentów) i z rysowników w miarę potrzeby.

§ 2. Płacę roczną pobierać będzie:

1 nadinżynier	3,000 złr.
1 inżynier	1,800 „
z podwyższeniem po 10 latach służby do	2,000 „
1 inżynier	1,600 „
z podwyższeniem po 10 latach służby do	1,800 „
2 pomocników (asystentów) po	600 „

§ 3. Liczbę przybrać się mających rysowników za dzienném wynagrodzeniem oznaczy wydział krajowy.

§ 4. Służbę przy drogach krajowych wypełniać będzie: 7 inżynierów okręgowych (powiatowych), 35 konduktorów dróg i mostów (nadzorców drogowych) i 220 dróżników.

§ 5. Płace inżynierów okręgowych (powiatowych, są następujące:

1 inżynier w Krakowie	1,300 złr.
2 inżynierów po	1,100 „
4 „ po	1,000 „

Oprócz tego otrzymuje każdy inżynier okręgowy ryczałtowo na objazdy 500 złr.

§ 6. Płace konduktorów dróg i mostów są następujące:

15 konduktorów klasy I po	500 złr.
20 konduktorów „ II po	400 „

Oprócz tego otrzymuje każdy konduktor dróg i mostów na konia kwotę ryczałtową 100 do 120 złr. stosownie do miejscowości.

§ 7. Dróżnicy dzielą się na 2 klasy:

należący do I kl. pobierają rocz.	150 złr.
należący do II kl. „ „	120 „

§ 8. Nadinżynier i inżynierowie przy oddziale technicznym (budowniczym) wydziału krajowego są urzędnikami stałymi z wszystkiemi, tymże według ustanowy służby krajowéj przysługującemi prawami; posady zaś asystentów (pomocników), rysowników, inżynierów okręgowych (powiatowych), i służby dróg krajowych nie są stałe i niepołączone z prawem do emerytury.

Sprawozdanie wydziału krajowego w przedmiocie wykupna prawa propinacji.

Wykupno prawa propinacji było już przedmiotem wniosków tak przez wydział krajowy, jak przez pojedynczych posłów wysokiemu zgromadzeniu sejmowemu przedkładanych. Trudność zadawalniającego załatwienia téj sprawy bardzo ważnéj i nader wielką doniosłość mającéj; obawa naruszenia prawa własności i pokrzywdzenia uprawnionych z jednéj, a narażenia kraju na niebezpieczeństwo strat z drugiéj strony; zbyt wygórowane żądania jednych, zupełnie nieuzasadnione roszczenia innych, nakoniec nie dość w kraju ustalone zdanie o potrzebie przeprowadzenia téj reformy i o rzeczywistéj wartości prawa propinacji, nie pozwoliły komisjom sejmowym, którym ten przedmiot do zbadania był oddany, przygotować go pod obrady wysokiéj izby, zwłaszcza, iż różnorodne inne zajęcia przy krótkich sesjach sejmowych nie pozwalały na wyłączne oddanie się temu przedmiotowi, a liczne projekta do niego odnoszące się, wymagały dłuższego czasu do rozebrania i porównania między sobą.

Dlatego wysoka izba, pragnąc przyśpieszyć załatwienie téj ważnéj sprawy, poleciła wydziałowi krajowemu uchwałą na posiedzeniu z dnia 8 października 1868 powziętą, ażeby zebrał komisję pozasejmową i przedłożył na obecnéj sesji jéj zdanie razem z projektem ustawy.

Wydział krajowy spełniając to polecenie, zaprosił do komisji mężów z całego kraju, którzy przez dłuższy czas gorliwie pracując, złożyli wynik swych narad w formie projektu, do niniejszego sprawozdania dołączonego, w którym przyjętą została zasada wykupna prawa propinacji na rzecz kraju, za pomocą obligacji siedmioprocentowych.

Wydział krajowy sądzi wprawdzie, iż jego dawniejszy wniosek najlepiéj odpowiada potrzebie i najskuteczniéj ubezpiecza interes tak uprawnionych, jak szczególniéj funduszu krajowego, przecież, nie chcąc stawać w sprzeczności z wyraźnie przez tak przeważne grono obywateli wypowiedzianém zdaniem, uzupełnił wypracowanie komisji przepisami do przeprowadzenia wykupna potrzebnemi, zostawiając wniosek komisji w całości z tą jedynie zmianą, iż czas umorzenia obligacji naznaczył na lat 35, jak z dołączonego obliczenia wypada, w którym pominięto fruktyfikację dochodów, przeznaczając ją na koszta zarządu.

Gdy wykupno prawa propinacji jest potrzebą naglącą, raczy przeto wysoki sejm uchwalić dołączoną ustawę o wykupnie prawa propinacji.

Marszałek krajowy:
Leon książę Sapieha w. r.

Sprawozdawca:
Haller w. r.

Ustawa z dnia.... dla królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiém księstwem Krakowskiém, zawierająca postanowienia o wykupnie prawa propinacji.

Art. 1. Prawo propinacji, t. j. wyłączne prawo wyrobu i wyszynku trunków propinacyjnych, przysługujące czy to właścicielom dóbr tabularnych, czy téż innym osobom, bądź pojedynczym, bądź zbiorowym, w szczególności także gminom, ma być wykupione w drodze wywłaszczenia.

Wywłaszczone prawo wyszynku propinacyjne ma się stać własnością krajową.

Wywłaszczone prawo wyrobu trunków staje się przedmiotem wolnego przemysłu.

Art. 2. Dotychczasowi właściciele prawa propinacji otrzymają tytułem wynagrodzenia za utratę tego prawa kapitał, równający się trzynastorazowemu rocznemu czystemu dochodowi z prawa wyszynku, obliczonemu z przecięcia lat sześciu, od 1863 do 1868.

Kapitał wynagrodzenia spłacony będzie obligacjami opatrzonemi w kupony, przynoszące 7% od sta rocznie, wystawionemi na okaziciela, opiewającemi na pewne kwoty (100, 500, 1000 złr. i t. d.), które mają wydawane być właścicielom, o ile hipoteczne prawa trzecich osób nie zostaną przez to naruszone. Kupony od obligacji mają być wolne od wszelkich podatków.

Art. 3. Czysty dochód wyśledzony będzie przez komisję powiatową, która obliczy także kapitał wynagrodzenia i zawiadomi o nim uprawnionego i reprezentanta funduszu krajowego, w razie, gdyby takowy w komisji nie zasiadał.

Tak uprawnionemu, jak i reprezentantowi funduszu krajowego służy prawo wniesienia reklamacji przeciw obliczonemu kapitałowi wynagrodzenia do komisji centralnéj. Komisja centralna rozpoznaje z urzędu orzeczenia komisji powiatowéj, niemniéj reklamacje, zarządza w razie potrzeby dochodzenia dodatkowe i stanowi ostatecznie cyfrę kapitału wynagrodzenia.

Art. 4. Za podstawę do obliczenia czystego dochodu z propinacyjnego prawa wyszynku przyjęty będzie dochód, który służył do wymiaru podatku od tego prawa.

Gdzie podatek dochodowy wymierzony był od dochodu z prawa wyszynku w połączeniu z innemi dochodami, jak n. p. z dochodem z młyna, z cegielni, z zajazdu; w gminach z dochodem z dodatku gminnego i t. p., ma być orzeczone na podstawie fasji; lub gdyby fasje nie wykazywały każdego dochodu z osobna, orzeczone będzie na podstawie dochodzeń szczegółowych, ile w dochodzie ogólnym mieści się innych dochodów, a ile pozostaje jako dochód z prawa wyszynku.

Gdzie przy wymierzeniu podatku dochodowego od dochodu z prawa wyszynku nie uwzględniono i nie potrącono czynszu za dodane do wykonywania wyszynku budynki, lub za dodane arędarzowi albo szynkarzowi pola lub pastwiska, albo wreszcie wartości jakichkolwiek innych dodatków lub dogodności, orzeczone będzie na podstawie szczegółowych dochodzeń, o ile te dodatki i dogodności są skompensowane wzajemnemi dodatkami i dogodnościami, które miał właściciel, a które nie były uwzględnione i dodane do dochodu z prawa wyszynku przy wymiarze podatku z tego prawa, jeżeli zaś skompensowanemi nie są, ile z tego tytułu należy potrącić z przyjętego dla wymierzenia podatku czystego dochodu z prawa wyszynku.

Wyjątkowo może komisja, gdy się przekona z dostatecznych dowodów, że dochód, który służył za podstawę do wymiaru podatku, z rzeczywistym widocznie się nie zgadza, cyfrę takowego zmienić. Od obliczonego tym sposobem dochodu z propinacyjnego prawa wyszynku ma być potrącony podatek z dodatkiem krajowym i indemnizacyjnym z tego dochodu opłacany, podług przecięcia z lat 1863 do 1868 obliczony.

Pozostający po odtrąceniu podatku dochód, stanowi czysty dochód z propinacyjnego prawa wyszynku.

Art. 5. Zabudowania i sprzęty do wykonywania wyszynku pozostają własnością dotychczasowych właścicieli bez żadnego ograniczenia.

Art. 6. Pobierane przez niektóre gminy opłaty od wprowadzenia i od wyrobu gorących trunków, pozostają nienaruszone, równie jak prawa gmin do pobierania w granicach ustawy gminnéj opłat od konsumcji tychże.

Art. 7. Amortyzacja obligacji rozpocznie się w rok po terminie płacenia pierwszego kuponu i ma być ukończona najdaléj w przeciągu 35 lat.

Roczny dochód funduszu amortyzacyjnego użyty będzie w połowie na losowanie, w połowie zaś na zakupno obligacji według kursu, o ile się zakupno korzystném dla funduszu okaże. Reszta połowy, nie użyta na zakupno według kursu, użytą będzie na losowanie.

Art. 8. Kraj gwarantuje wypłatę kuponów i amortyzację obligacji w przeciągu lat 35.

Art. 9. Fundusz propinacyjny na płacenie kuponów i na amortyzację, niemniéj na administrację, ma się składać:

a) najpierw z dochodu od przeniesionego na kraj propinacyjnego prawa wyszynku;

b) o ile dochód ten nie wystarcza, z innych dochodów krajowych.

Dochód z przeniesionego na kraj propinacyjnego prawa wyszynku, nie może podlegać dodatkom powiatowym i gminnym.

Art. 10. W przeciągu lat trzech po ostateczném zawyrokowaniu o wysokości kapitału wykupna w całym kraju, odbierze administracja funduszu propinacyjnego prawo wyszynku w swój zarząd.

Aż do tego czasu dotychczasowi uprawnieni będą wykonywać to prawo i opłacać z niego rocznie kwotę, która obliczoną została jako czysty dochód z prawa wyszynku.

Art. 11. Po odebraniu propinacyjnego prawa wyszynku w swój zarząd, administracja funduszu propinacyjnego będzie mieć prawo tworzenia okręgów propinacyjnych, jakie za potrzebne uzna.

Rzeczona administracja będzie wykonywać to prawo w regule przez udzielanie czasowych konsensów za coroczną opłatą, do miejscowości zastosowaną, lub przez wydzierżawienie.

Taż administracja będzie mieć prawo odbierać w drodze administracyjnéj konsensa lub dzierżawy w razie niedotrzymania warunków przez posiadającego konsens lub dzierżawcę.

Spory sądowe między administracją a posiadającymi konsensa lub dzierżawcami mają być wytaczane jedynie w c. k. krajowym sądzie lwowskim.

Po ukończonéj amortyzacji obligacji propinacyjnych, wykonywać będzie kraj swoje prawo propinacyjne tylko udzielaniem czasowych konsensów za opłatą coroczną.

Art. 12. Jeżeli prawo wyszynku jest wydzierżawione, bądź samo, bądź łącznie z innymi dochodami na czas dłuższy, przechodzący zakres trzechletni w §. 15 oznaczony, winien dzierżawca z końcem tego trzechlecia ustąpić z dzierżawy i nie może z tego powodu żądać wynagrodzenia, chyba że między nim a wydzierżawiającym inna umowa istniała.

Jeżeli prawo propinacji wydzierżawione zostało nad powyższy zakres czasu razem z dobrami, bez oznaczenia jego wartości, wolno będzie dzierżawcy żądać w ciągu sześciu miesięcy, po wyrachowaniu czystego dochodu z prawa wyszynku, rozwiązania kontraktu dzierżawnego. W takim razie nie może dzierżawca rościć sobie pretensji z tytułu odjęcia mu prawa propinacji.

Art. 13. Dla zabezpieczenia praw wierzycieli i innych praw rzeczowych na dobrach hypotecznie ubezpieczonych, nastąpi wypłata kapitałów wynagrodzenia za pośrednictwem właściwych sądów, które całą czynność przeprowadzą w sposób przepisany dla wypłaty kapitałów indemnizacyjnych za zniesioną pańszczyznę.

Wierzyciele, nie chcący pozostawić swych wierzytelności na hypotece, obowiązani będą przyjmować obligacje w nominalnéj wartości.

Art. 14. Wydział krajowy zajmie się przeprowadzeniem wykupna prawa propinacji oraz zarządem tego prawa i funduszu umorzenia przez 35cioletni przeciąg czasu tegoż umorzenia.

W tym celu jest on upoważniony do ustanowienia komisji powiatowych, do mianowania urzędników, złożenia komisji krajowéj i wydawania potrzebnych instrukcji i rozporządzeń.

Art. 15. Komisja krajowa składać się będzie do ukończenia wyrachowania kapitału wykupna z jednego członka wydziału krajowego, jako przewodniczącego, z trzech członków przez wydział krajowy mianowanych i trzech przez sejm wybranych.

Po wyrachowaniu kapitału wykupna ustanowi wydział krajowy, pod własną odpowiedzialnością, komisję krajową, złożoną według potrzeby.

Komisja krajowa będzie zdawała sprawę z swoich czynności wydziałowi krajowemu i będzie zostawała pod jego kontrolą.

Art. 16. Komisja krajowa może żądać współdziałania od wydziałów powiatowych i zwierzchności gminnych tak przy zarządzie prawa wyszynku, jak przy czynnościach umorzenia kapitału wynagrodzenia.

Art. 17. Władze rządowe w królestwie Galicji i Lodomerji z wielkiém księstwem krakowskiém użyczą Wydziałowi krajowemu i jego organom wszelkiéj pomocy do przeprowadzenia i wykonania przepisów niniejszéj ustawy.

Art. 18. Ustawy i przepisy, tyczące się przedmiotu niniejszą ustawą objętego, o ile się z nią nie zgadzają, znoszą się.

Art. 19. Wykonanie téj ustawy polecam mojemu ministrowi spraw wewnętrznych.

(*Z*) **Z Tarnowskiego** *22 września.* (Kor. „Kraju.") — Spodziewamy się, że wyborcy z koła większych posiadłości zjadą do Tarnowa w wilję wyborów na zgromadzenie przedwyborcze, albowiem takie zgromadzenie nie tylko jest potrzebném dla porozumienia się względem wyboru posła, ale także dla naradzenia się względem bieżących kwestji. Przez takie narady oświecają się wzajemnie i koło wyborcze, i kandydaci poselstwa w sprawach dotyczących kraju i okolicy. **Albowiem tylko wszyscy wiedzą wszystko.** Tym tylko sposobem będzie sejm nie tylko reprezentantem całego prawa narodu, ale będzie także reprezentantem całéj jego wiedzy. I tym tylko sposobem zapobiegnie się, żeby nie zapadały w sejmie mylne uchwały, jak owa nieszczęsna ustawa wyborcza. A także zależy przecież na tém istota systemu reprezentacyjnego, aby wszyscy wyborcy przynajmniéj w kwestjach najważniejszych chociaż pośrednio głosowali. Jeżeli bowiem kandydaci wypowiadają swoje opinje w sprawach krajowych, to wybierając z pomiędzy nich posła, głosujemy na tego, który się zgadza ze zdaniami większości naszego koła. Przeto głosujemy istotnie chociaż pośrednio w tychże sprawach krajowych, tak jak gdybyśmy należeli do koła sejmowego.

Potrzeba filjalnych towarzystw rolniczych daje się uczuwać coraz więcéj. Tegoroczna całkowita klęska pszenicy wywołała pytanie, który gatunek pszenicy byłby najpewniejszym do siewu. A także postępy w maszynach, niemniéj grożące znowu klęski jak np. mnóstwo myszy, bardzo czynią pożądanemi perjodyczne narady nad stosunkami rolniczemi każdéj okolicy.

Wiemy wprawdzie z gazet, iż czerwcowe zgromadzenie tow. roln. uchwaliło zaprowadzenie filji rolniczych, ale tekst owéj uchwały nie był ogłoszonym, i od owego czasu nie słyszymy ani słowa w téj tak ważnéj sprawie. Krakowski *Dziennik Rolniczy* podaje nam wprawdzie sprawozdania z ogólnego zebrania rolniczego, ale nie z czerwca tylko jeszcze z lutego. Muszę wyznać, że w ten sposób nie wielkie obudza w nas zajęcie.

Wielce przysłużyłaby się szanowna redakcja rolnictwu zachodniéj części kraju, gdyby nas zawiadomiła, na czém utknęła owa tak ważna kwestja filji rolniczych.

Wiedeń, *23 września.* Ostatnie obrady sejmowe nie przedstawiają nic ciekawego. Sprawy ściśle miejscowe stoją na porządku dziennym. W sejmie wyższo-austrjackim w Lincu toczyły się na ostatniém posiedzeniu obrady nad domem roboczym, mianowicie czy ma być założonym czy nie. Na wniosek prezesa krajowego przesłano sprawę tę do wydziału finansowego.

Oprócz tego upoważniono wydział krajowy do zawarcia kontraktu z wydziałem krajowym w Salcburgu w celu umieszczania cierpiących choroby umysłowe obywateli wyższéj Austrji w zakładzie odpowiednim w Niedernhart.

W sejmie styryjskim w Gracu wnosi bar. Buol, ażeby sejm wysłał petycję do rządu o zmianę ustawy zarobkowéj. Wniosek ten przekazano sekcji gminnéj.

Sejmowi karyntyjskiemu w Lublanie przedłożył wydział krajowy wniosek tyczący się poparcia teatru słoweńskiego.

Naczelnik krajowy Wurzbach odczytał następnie pismo ministra finansów Brestla, który donosi wydziałowi krajowemu, że główna kasa krajowa otrzymała zlecenie do wydania 700,000 złr. w obligacjach państwowych jako wynagrodzenie dla funduszu prowincjonalnego.

Francja.

List ojca Hjacynta kaznodzieji *Notre Dame*, zamieszczony w paryzkim *Temps* a którego treść podał już telegram, brzmi jak następuje:

„Do szanownego jenerała karmelitów bosych w Rzymie.

Zacny ojcze! Podczas pięcioletniego mego urzędowania w *Notre-Dame* w Paryżu otaczałeś mnie zawsze swym szacunkiem i zaufaniem, mimo jawnych napaści i tajnych denuncjacji, których byłem ofiarą. Dowodem tego liczne twoją ręką pisane świadectwa, które się tyczą nie tylko mych kazań, ale także méj osoby. Cokolwiek się stanie, z wdzięcznością zawsze o tém pamiętać będę. Dzisiaj atoli w skutek nagłéj zmiany, któréj przyczyn nie szukam w twém sercu, ale w **intrygach pewnego wszechmocnego stronnictwa w Rzymie**, zarzucasz mi to, do czegoś przedtém zachęcał, ganisz, coś przedtem pochwalał i żądasz, ażeby moja mowa lub me milczenie nie było nadal dokładnym i szczerym wyrazem mego sumienia.

Ja nie wacham się ani na chwilę. Nie mogę wstąpić na kazalnicę z mową hasłem zfałszowaną, lub téż przez zamilczanie zeszpeconą. Wyrażam z tego powodu żal mój łaskawemu i odważnemu arcybiskupowi, który mi kazalnicę tę otworzył i mimo nieprzyjaźni mych oszczerców utrzymał. Wyrażam żal mój wielkiéj publiczności, która mnie tam otaczała swą uwagą, swemi sympatjami — powiedziałbym prawie — swą przyjaźnią. Nie byłbym godzien ani ciebie, ani biskupa, ani mego sumienia, ani Boga, gdybym się skłonił, odegrać przed nimi taką rolę.

Występuję równocześnie z klasztoru, który zamieszkuję i który pod témi nowemi okolicznościami zamienia się dla mnie na **więzienie ducha**. Tak działając nie sprzeniewierzam się wcale nowym ślubom; ślubowałem posłuszeństwo zakonnika, ale w granicach uczciwości mego sumienia, godności méj osoby i mego urzędu. Przyrzekłem je pod dobrodziejstwem prawném owéj wyższéj ustawy sprawiedliwości i „królewskiéj wolności," ktora według słów apostoła św. Jakóba, jest właściwą ustawą chrześcjanina.

Najdokładniejszego wykonania świętéj téj wolności szukałem przed dziesięcioma laty w klasztorze, uniesiony zapałem wolnym od ziemskiego wyrachowania, nie ośmielam się dodać, wolnym od wszelkiéj młodocianéj illuzji. Jeżeli w nagrodę méj ofiary, ofiarują mi kajdany, mam nie tylko prawo, ale i obowiązek, odrzucić takowe.

Obecna chwila jest uroczystą. Kościół **przechodzi najsilniejsze, najciemniejsze i najbardziéj stanowcze przesilenie swego istnienia na ziemi.** Po raz pierwszy od trzechset lat sobór nietylko zostaje zwołanym ale za **konieczny** uznany; jestto wyrażenie samego papieża. Ani na chwilę nie może kaznodzieja ewanielji, a gdyby nawet był ostatnim między wszystkimi, zezwolić na to aby milczał, jak *owe nieme psy* Izraela, niewierni stróże, którym prorok zarzuca, że nie umieją szczekać: *canes muti, non valentes latrare.*

Święci nigdy nie milczeli. Nie jestem jednym z nich, ale należę do ich rodu — *filii sanctorum sumus* — a było to zawsze celem mych dążności, postępować ich śladem, memi krokami, memi łzami i — gdyby trzeba było — mą krwią.

Przed Ojcem świętym, przed soborem zakładam protest jako chrześcjanin i jako kapłan **przeciw owym naukom i owym praktykom, które się zowią rzymskiemi, lecz nie są chrześcjańskiemi** i które w coraz śmielszym i zgubniejszym postępie dążą do przekształcenia konstytucji kościoła, formy i treści jego nauk aż do ducha jego miłości. Protestuję przeciw zarówno bezbożnemu jak nierozsądnemu rozdziałowi, jaki uskutecznić zamierzają między kościołem, który jest matką naszą na wieki, a **społeczeństwem XIX wieku, którego synami teraz jesteśmy i dla którego mamy także obowiązki i przywiązanie.**

Protestuję przeciw téj radykalnéj i strasznéj sprzeczności z naturą ludzką, która przez owe fałszywe nauki jest zaczepioną i obrażoną w niezatartych i najświętszych dążnościach. Protestuję przedewszystkiem przeciw świętokradzkiemu fałszowaniu ewanjelji Syna Bożego, którego duch i słowo faryzeizm nowéj ustawy nogami depcze.

Głęboko jestem przekonany, że — jeżeli Francja w szczególe i szczepy łacińskie w ogóle stają się łupem socjalnego, moralnego i religijnego bezrządu — główną tego przyczyną nie jest katoliczm, ale raczéj sposób, w jaki go pojmują i wykonywują.

Odwołuję się do soboru, który się zgromadzi, by odszukać środki zaradcze dla nadmiaru naszych cierpień, i środków takich stanowczo użyje.

Gdyby zaś obawy, których podzielać nie chcę, zjiścić się miały; gdyby dostojne zgromadzenie nie miało więcéj wolności w swych naradach, niż w przygotowaniach; gdyby — krótko mówiąc — nie miało istotnéj cechy powszechnego soboru, wołałbym do Boga i do ludzi, aby zażądać innego soboru, któryby się zgromadził w duchu świętym, a nie w duchu stronnictw; któryby przedstawiał cały kościół, a nie milczenie jednych i uciemiężenie drugich. „Boli mnie serdecznie, że lud mój tak zepsuty, martwię się i żałuję. Czyż nie ma balsamu w Galaad? Albo czyż nie ma tutaj lekarza? Dlaczegoż nie jest córa mego ludu wyleczoną?" (Jerem. rozdział 8.)

A nareszcie odwołuję się do Twego sądu, Jezu! *Ad Tuum, Domine Jesu, tribunal appello!* W Twéj obecności kreślę te wiersze; u stóp Twych je podpisuję, po gorącéj modlitwie, po długiém rozmyślaniu, długich cierpieniach i długiém czekaniu. Jeżeli ludzie na ziemi je potępią, natenczas ufam, że Ty je w niebie pochwalisz. To mi wystarcza do życia i do śmierci.

Paryż (Passy) 20 września 1869.

Brat Hjacynt,
przełożony karmelitów bosych w Paryżu, drugi definitor zakonu w prowincji Avignon."

Turcja.

(*iii*) **Konstantynopol** *17 września.* (Kor. „Kraju.")— Wiadomości z Liwadji głoszą o chorobie cara. Cierpi on na pomieszanie, które mu w dość częstych odstępach perjodycznie przychodzi. Atak każdy rozpoczyna się zwykle od halucynacji. Wydaje mu się, że go chcą zamordować, w obecnych upatruje zbójców. Rzuca się więc na nich, chce się bronić, lub widzi na sobie krwiste plamy, chce je zetrzeć a one rozszerzają się coraz bardziéj [illegible] sem znowu roje duchów [illegible] koła, brakuie [illegible] mu wtedy powietrza; zdaje mu się, że duchy owe chcą go zadusić. Po halucynacjach owych następuje perjod upadku sił, zupełnego obezwładnienia, zakończający się zwykle głębokim snem.

Lekarze utrzymują, iż przyczyną choroby téj jest nadużycie wyskokowych napojów.

Gorliwi słudzy carscy wewnątrz kraju, słysząc, że car chory a nie wiedząc na co, nakazali po cerkwiach publiczne modły, aby uprosić u Boga wyzdrowienie tak drogiéj ich sercom osoby. W Liwadji na dworze, skoro się dowiedziano o tém, zgorszono się niepomiernie; rozesłano natychmiast telegramy zapewniające o zdrowiu cara i nakazujące zawieszenie nabożeństw. Urzędownie car cierpi na melancholję, wynikłą ze zbytniéj pracy umysłowéj. Dlatego nikogo nie przyjmuje, ciągle prawie jest zamknięty w swoich apartamentach, do których wstęp pozwolony tylko lekarzowi, towarzyszącemu mu od wyjazdu z Petersburga. Cesarzowa nawet widuje go tylko w odstępach, w czasie których powraca do zdrowych zmysłów.

Z wypadków miejscowych, najdonioślejszym bez zaprzeczenia jest ratyfikacja przez Portę układu zawartego pomiędzy ministrem robót publicznych Dandem paszą, a domami bankowemi Hirsza, Biszofsheima i innemi, dotyczącego budowy kolei żelaznéj rumelijskiéj. Kolej ta ma połączyć Stambuł z Wiedniem, linja przechodząca przez sam środek Turcji europejskiéj, na Adrjanopol, Filippopoli i Nisz, przecinając w ten sposób Serbję i łącząc się z linją kolei węgierskich. Druga odnoga pójdzie wzdłuż Bośnji do Broodu i wpadnie w linję agramską. Oprócz tych głównych kierunków, odnogi pomniejsze przeprowadzone zostaną do portu Enos na Archipelagu i do Szumli, dla połączenia z istniejącą już koleją Warna-Ruszczuk.

Ta olbrzymia droga, bo wynosząca razem do 2,000 kilometrów, ma być wykończoną w ciągu lat sześciu.

Pan Hirsz uwiadomiony telegramem o zapadłéj ratyfikacji, ma tu przybyć w przyszłym tygodniu dla złożenia kaucji, i rozpoczęcia pierwszych kroków do wprowadzenia w wykonanie powyższego układu. Pomimo ciężkich warunków, jakie rząd na siebie przyjął, gwarantując znaczny procent od sumy użytéj na zbudowanie téj kolei, wszyscy są tu tego zdania, że korzyści, jakie ztąd dla kraju wynikną, wkrótce zrównoważą ciężar zobowiązań rządowych.

Kraj, przez który linja ta przechodzi, jest niewątpliwie jednym z najbogatszych w Europie. Cała szczególnie pochyłość spadająca od Bałkanów do Dunaju, przedstawia najżyzniejszy czarnoziem. Nadto wewnątrz kraju, wśród gór, i w Bośnji przechowały się lasy, jedyne może w Europie, tak pod względem obszaru, jako też gatunków i wielkości drzewa. Miny złota i srebra w okolicach Filippopoli i miedzi koło Tatar-Bazardżyku, mają być także niezmiernie obfite. Wszystko to jednak leży dotychczas odłogiem z powodu braku dróg, a ztąd niemożebnéj zupełnie w wielu miejscach komunikacji. Dość że zboże, zsypane w jamy robione w ziemi, leży czasem lat kilka, nie mogąc być sprzedane, choć cena za korzec pszenicy rzadko kiedy przenosi cztery złote pols., a często spada do dwóch złotych, i do jednego nawet.

Nieraz zdarza się widzieć, iż właściciel oddaje zboże robotnikom na własność, z warunkiem tylko, aby mu jamę oczyścili i przysposobili do nowego zbioru. Łatwo więc sobie wyobrazić, jak szybko kolej podniesie cały ten kraj, zwłaszcza że rząd ma zamiar budować jednocześnie całą sieć dróg bitych, będącą w zetknięciu z główną linją drogi żelaznéj. Prawdziwie za lat dziesięć lub piętnaście prowincje Turcji europejskiéj nie będą do poznania. Z koleją rozwinie się zapewne kolonizacja, a przy reformie sądownictwa i nowém prawie zabezpieczającém własność osobistą każdego, szlązacy jako też i czesi, zamiast szukać niepewnéj przyszłości w Ameryce, będą woleli obrać sobie Turcję za nową ojczyznę. Wszystko to nie tak dalekie, jak się na pierwszy rzut oka wydaje. Spekulanci niemieccy już obliczają zyski, jakieby ztąd wyciągnąć można, i jak głoszą, w Wiedniu zbiera się towarzystwo mające na celu zakup gruntów, leżących po obu stronach projektowanéj kolei. Szkoda byłaby, aby niemcy wyprzedzili w tym razie słowian, zwłaszcza iż kolonje szlązkie lub czeskie, wśród pobratymczego bułgarskiego plemienia, czułyby się bardziéj u siebie niż wszędzie indziéj. Miałyby zresztą tutaj do spełnienia cywilizacyjną misję, o którą nie chodzi wcale spekulantom niemieckim.

Drugi list w. wezyra do wicekróla, o którym pisałem wam poprzednio, załączam w całości; (nie zamieszczamy z powodu braku miejsca, którego dla spraw krajowych potrzebujemy. *P. Red.*) Kedyf szczególnie dwa punkta uważa dla siebie za uciążliwe, a mianowicie niezawieranie pożyczek za granicą i składanie rokrocznie budżetu swego do zatwierdzenia Porty. Niemniéj przeto wysłał Szerifa paszę do Stambułu z misją ostatecznego załatwienia tych kwestji. Spodziewają się tu jego przybycia za dni parę. Jakem wam przepowiadał, cała ta sprawa zakończy się wyłącznie z korzyścią Porty, a wicekról zostanie sprowadzony do rzeczywistego swego stanowiska jenerał-gubernatora prowincji, dziedzicznie w niéj urzędującego.

Jenerał Ignatjew wczoraj przybył tu wprost z Liwadji, i pozostanie nadal w charakterze posła moskiewskiego.

Rozmaitości.

ZJAZD LEKARZY I PRZYRODNIKÓW W KRAKOWIE.

Oddział kliniczny odbył trzy posiedzenia w d. 14, 15 i 17 września 1869 r. Udział w czynnościach oddziału brało przeszło 130 członków. Przewodniczyli obradom z kolei: prof. dr. Brodowicz, prof. dr. Dietl i dr. Gałęzowski. Obowiązki sekretarza pełnił dr. Ściborowski.

Na 1-ém posiedzeniu:

Dr. Krajewski z Hrubieszowa, odczytał szczegółowy opis [illegible] przypadku narośli rakowatéj tchawicy.

Dr. Przystański z [illegible] Warszawy, odczytał obszerną rozprawę o kumysie, napoju [illegible] otrzymywanym przez fermentację z mleka. Tatarzy urządzają [illegible] kumys z mleka klaczy, ale można go robić i z mleka krowiego. Z tego ostatniego robią kumys w Warszawie, w zakładzie niedawno otwartym przez dra Przystańskiego, łącznie z drem Nowakowskim. Zalecany przeciw chorobom piersiowym, już dotychczas cieszy się niemałém powodzeniem.

Na 2-iém posiedzeniu, które trwało przez 5 godzin, przedmiotem zajęcia były następujące rozprawy:

Dr. Nowakowski z Warszawy, wykazał i dowodami stwierdził, że pierwsza myśl teorji fizjologicznéj tożsamości w budowie roślin i zwierząt przypisywana Schwannowi, należy się Purkyniemu fizjologowi czeskiemu.

Dr. Kaczorowski z Poznania, mówił o chorobie mało znanéj dotychczas, noszącéj nazwę tyfusu powrotnego.

Prof. Dr. Biesiadecki, podał wypadki swoich badań nad zakończeniem nerwów w skórze, oraz nad budową naczyń lymfatycznych i wsysaniem środków leczniczych w tkankę podskórną wstrzykiwanych.

Dr. Wygrzywalski z Piotrkowa, opisał ulepszony przez siebie sposób tworzenia wargi dolnéj, po wycięciu narośli rakowatéj tejże.

Dr. Zielewicz z Poznania odczytał ustęp z historji medycyny, mianowicie o tak zwanéj czarnéj zarazie, która panowała w XIV wieku w całéj prawie Europie.

Dr. Sciborowski odczytał ustępy z obszerniejszéj swéj pracy, o postępie zdrojowisk krajowych w ciągu ostatniego dziesięciolecia, polecając te zakłady opiece kolegów lekarzy.

Dr. Kaczkowski ze Lwowa mówił o leczeniu wścieklizny, za pomocą środka ludowego, pewnéj odmiany ostromlecza *(Euphorbia procera.)*

Nagrody dla wystawców.—Obrani na 1-ém posiedzeniu zjazdu lekarzy i przyrodników polskich sędziowie wystawy, zebrali się d. 17 b. m., i obrawszy na przewodniczącego prof. Skobla, a na sekretarza dra Molendzińskiego ze Lwowa, uchwalili 4-ry stopnie nagród, a mianowicie:

1. Uznanie znakomitéj zasługi naukowéj, jako pierwszy stopień odpowiadający medalowi złotemu, który dla braku funduszów nie może być udzielany.
2. Medal srebrny.
3. Medal śpiżowy.
4. List pochwalny.

Medale srebrne i spiżowe, sprawione będą z funduszów w kwocie 300 złr., przez ministerjum handlu na rzecz wystawy udzielonego.

Nagrody otrzymali następujący wystawcy:

I. Uznanie znakomitéj zasługi:

1. Dr. Kopernicki Izydor, za okazy anatomiczne.
2. Dr. Laskowski, za sposób przechowywania okazów anatomicznych.
3. Dr. Robiński, za okazy anatomiczne.

II. Medal srebrny.

1. Filipowicz Marceli, blacharz w Krakowie, za przedmioty ogółem wystawione.
2. Hoff Bogdan, aptekarz w Krakowie, za przetwory farmaceutyczne i ułatwienie badania moczu.
3. Loschan Aleksander, za mapy Tatr i okolic Krakowa.
4. Potocki hr. Alfred w Łańcucie, za pachnidła.
5. Salb, litograf; za okazy litograficzne.
6. Waigel, prof. we Lwowie, za zbiór pająków tatrzańskich.

III. Medal spiżowy.

1. Bogusz, fabrykant powozów w Krakowie, za wózki do wożenia chorych.
2. Ks. Janota, za zbiór dendrologiczny.
3. Lojka, za zbiór porostów.
4. Pik Jakób, optyk m. Warszawy, za przyrządy optyczne.
5. Pongratz i syn w Białej, za olejki lotne.
6. Piotrowski Seweryn w Krakowie, za okazy dermatologiczne.
7. Rohrbeck w Wiedniu, za przyrządy chemiczne, fizyczne i t. d.
8. Siedlecki Adolf, aptekarz w Krakowie, za mydła lekarskie.
9. Schlecht Jerzy w Wiedniu, za paski przepuklinowe.
10. Schwarz Wacław, ogrodnik ogrodu botanicznego w Krakowie, za staranną chodowlę roślin lekarskich.
11. Woliński Djonizy w Krakowie, za narzędzia chirurgiczne i opaski.
12. Zieniewicz, aptekarz z Brzostka, za makowiec, proszki i zioła lekarskie zasuszone.

IV. List pochwalny:

1. Dr. Berghammer z Wiednia, za sztuczne szczęki.
2. Brandel, fotograf z Warszawy, za fotografje wypadków chorobowych.
3. Fränkel Adolf w Białej, za czyste wyskoki.
4. Gralewski Fortunat, aptekarz w Krakowie, za przetwory farmaceutyczne.
5. Müller Maurycy w Wiedniu, za przyrządy chemiczne, fizyczne i t. d.
6. Morgenstern Henryk, ogrodnik w Krakowie, za chodowlę strojnych roślin.
7. Pol Stanisław w Dublanach, za wzór mapy oroplastycznéj.
8. Dr. Pareński w Krakowie, za okazy patologiczno-anatomiczne.
9. Spitzer z Bielska, za octy.
10. Stolc, ogrodnik w Krakowie, za rośliny.
11. Weissblum Juljan, optyk z Warszawy, za przyrządy fizykalne.
12. Dr. Przystański i dr. Nowakowski w Warszawie, za wyrabianie kumysu z mleka krowiego.
13. Paris Mauricio w Krakowie, za wyroby cukiernicze.
14. Kleczewski z Archangielska, za buljony.

Nakoniec komisja uchwaliła wyrazić podziękowanie naczelnéj komendzie, za gotowość, z jaką nadesłała na wystawę rozmaite przyrządy chirurgiczne i wozy do przewożenia rannych.

Wreszcie niektórzy wystawcy z góry oświadczyli, że nie ubiegają się o nagrody *(hors du concours)*, a tymi są:

1. Prof. dr. Biesiadecki w Krakowie.
2. Ludwik Michałowski w Krakowie.
3. Dr. Gałęzowski Ksawery w Paryżu.
4. Muzeum techniczno-przemysłowe w Krakowie.
5. Gabinet anatomji patologicznéj w Krakowie.
6. Gabinet kliniki położniczéj w Krakowie.
7. Towarzystwo rolnicze w Krakowie.
8. Towarzystwo jedwabniczo-pszczelniczo-sadownicze w Krakowie.
9. Gabinet zoologiczny w Krakowie.
10. Gabinet anatomji porównawczéj.

Na 3-ém posiedzeniu.

Dr. Czyżewicz opisał kleszcze porodowe, pomysłu prof. Madurowicza, dogodniejsze od innych tego rodzaju narzędzi.

Dr. Mizerski z Poznania, podał wiadomość o powstawaniu barwika żółciowego.

Dr. Janota, lekarz górniczy, z węgierskiéj górki. Mówił o leczeniu zranień za pomocą wyskoku.

Dr. Warschauer o chorobie zwanéj dyfterją i jéj leczeniu.

Dr. Swiderski z Poznania. O wstrzykiwaniach ergotiny przy leczeniu chorób kobietom właściwych.

Prof. dr. Stopczański podał wiadomość o silnéj szczawie jodowéj, w Bóbrce w jasielskiém niedawno odkrytéj; dr. Starkel przemówił słów kilka o jéj zastosowaniu, i okazał sól z niéj wyługowaną, a prof. dr. Dietl dodał kilka uwag praktycznych o ważności tego odkrycia.

Dr. Stenermark z Działoszyc, podał krótkie wypadki statystyczne o leczeniu zapalenia płuc, za pomocą wymoku ciemięrzycy zielonéj, przemawiając za tym sposobem.

Dwie jeszcze rozprawy miały być czytanemi, mianowicie:

Dr. Oetingera: Rys epidemjologiczny Krakowa i dr. Czerwińskiego: Wniosek w przedmiocie hydroterapji, lecz obiedwie z powodu krótkości czasu zostały cofniętemi.

Zarząd kolei żelaznéj galicyjskiéj zniżył na połowę cenę jazdy 2 i 3 klasą dla członków sekcji leśnéj tow. rolniczego krakowskiego, udających się na zjazd d. 27 i 28 b. m. do Łańcuta. Karty legitymacyjne wydaje biuro tow. rolniczego w Krakowie.

W sprawie akcyzy odbieramy list następujący: W artykule we wczorajszym numerze zamieszczonym, a dotyczącym projektu mojego, oddania akcyzy bankowi w administrację poręczającą, autor artykułu znajduje tak projekt jak warunki jego jako korzystne, bo gwarantując miastu pewny dochód, przypuszczają do kontroli i do połowy jeszcze zysków nad czynsz, jakiby został umówiony.

Kończy autor tą uwagą, iż w projekcie moim ta tylko nasuwa się trudność, czy bank krakowski zechciałby wziąć na siebie pobór akcyzy dziś tak *zdepopularizowany* i czyby się o to *ubiegał*.

Co do popularności akcyzy, to widzę, że jéj używa w całéj pełni, albowiem wszyscy się nią zajmują, jest przedmiotem tylu obrad, i właśnie na ostatniéj mając zaszczyt przedstawiać zgromadzeniu mój projekt, oświadczyłem, iż jeżeli rada miejska weźmie akcyzę na siebie a chciałaby ją oddać w administrację poręczającą bankowi, to wypadałoby, aby rada miejska weszła w tym względzie w rokowania z bankiem, któren się tytułuje *dla handlu i przemysłu* i zapewne z tego tytułu chętnieby propozycję przyjął. *Bylicki.*

Świeży pokład kości ludzkich. — *Gazeta Narodowa* donosi, że d. 22 września we Lwowie przy wykopywaniu staréj gruszy w ogrodzie, domu Olszewskich przy ulicy Piekarskiéj, natrafiono na pokład kości ludzkich, z trupów nie od bardzo dawno tamże pogrzebanych. Przy dalszym kopaniu coraz to więcéj pokazywało się kości, czaszek, dość świeżych jeszcze. Zawiadomiono więc sąd o tém odkryciu. Komisja sądowa udała się natychmiast na miejsce, i w jéj przytomności odbywają się dalsze poszukiwania.

Teatr.—W dniu wczorajszym występowały poraz pierwszy dwie młode artystki panny Joanna i Marja Góreckie. Pierwsza z nich w przysłowiu Chęcińskiego „Ciekawość pierwszy stopień do piekła," wywiązała się z roli Emilji dobrze, mianowicie też w scenach uczuciowych, okazała, że pod umiejętnym kierunkiem w niedługim czasie może wyjść na dobrą artystkę. Wprawdzie p. J. Górecka od dwóch lat grywała na scenie lwowskiéj, nie widać atoli ażeby przebywała jakąś szkołę, i to co umie, zawdzięcza głównie własnemu natchnieniu; łatwo też zauważyć można, iż w scenach zwykłych, okazuje wiele nieśmiałości i niepewności, a nad głosem i ruchami panować nie umie, dopiero gdy nią owładnie uczucie, zapomina że jest na scenie, idzie za popędem wrażeń, i wtedy jéj gra nabiera cech prawdy. Jeżeli więc p. J. Górecka dostanie się pod kierunek dobrego nauczyciela, któryby zajął się jéj wykształceniem scenicznem w najdrobniejszych odcieniach, jeżeli z zamiłowaniem pracować będzie, to wrodzony jéj talent może rozwinąć się z czasem i uczynić ją pożądanym nabytkiem dla teatru. O siostrze jéj p. Marji, występującéj poraz pierwszy na scenie, nic jeszcze powiedzieć nie można; postąpilibyśmy niewłaściwie, wydając przedwcześnie sąd przychylny lub nieprzychylny o poczynającéj debjutantce.

Z pomiędzy artystów wczoraj grających p. Ekerowa w roli staréj panny a zarazem dewotki, wywołała huczne a zasłużone oklaski. W komedyjce „Na nerwowe panie," p. Nowakowska okazała, że role tego rodzaju są dla niéj daleko właściwsze aniżeli Katarzyny w „Angelo" lub Julji w „Romeo." P. Fiszer z maleńkiéj i nic nieznaczącéj rolki studenta, zrobił rolę i po sztuce został przywołanym. W ostatniéj komedyjce podobał się powszechnie p. Benda.— W sobotę przedstawioną będzie „Dallila," piękny dramat Feuilleta.

Wycieczka do Lwowa zamierzona w celu usypania kopca Unji, pomimo zniżenia cen na kolei żelaznéj o połowę do Lwowa z Krakowa, zdaje się, iż nie przyjdzie do skutku, dotąd bowiem niesłychać o zawiązaniu się komitetu, ani żadnych nie widzieliśmy ogłoszeń; nie słychać także, aby się jakie większe towarzystwo wybierało.

Nowości literackie. — Wyszedł właśnie T. I poezji Alfa, p. t. *Trzaski*. Główny skład w księgarni „Wydawnictwa dzieł tanich i pożytecznych." Cena egzemplarza 1 złr. 25 c.

Nr. 38 „Dziennika Literackiego" zawiera: „Ukraina," obrazek czasu i ludzi, napisał Berlicz Sas. Część pierwsza. — „Ja ciebie kocham" wiersz El...y — „Przyczynki do historji panowania Zygmunta I" (c. d.) dra Ksawerego Liske. — „Dwa wiersze Doliwy Starzeńskiego" (Stacha z Zamiechowa) ze zbiorów Wiktora hr. Baworowskiego. — „Hazardy" powieść współczesna przez Władysława Łozińskiego — „Zajęcie Stanisławowa przez oddział wojsk polskich w r. 1809" (z pamiętników F. C.) — „Galerja zagranicznych pisarzy." — „Rachunki Bolesławity" (c. d.) — „Najnowsze podróże, odkrycia i zdobycze naukowe w dziedzinie geografji. — „Przewodnik,"—

Władysław Zieliński, znany światu muzykalnemu, jako znakomity kompozytor, będzie w przyszłym tygodniu sam dyrygował orkiestrą, która przy współudziale p. Petersa odegra jego kompozycji uwerturę podczas przedstawienia teatralnego.

P. W. Zieliński, usilny pracownik na niwie muzyki, od kilku już lat nagromadza materjały do wielkiéj opery narodowéj „Konrad Wallenrod."

Szlązk. — Dowiadujemy się, że w Krakowie kilku obywateli miejscowych zawiązało się w komitet, w celu popierania materjalnego i moralnego czytelni na Szlązku i popierania pisma *Gwiazdka Cieszyńska*. Statut tego stowarzyszenia podanym już został do władz właściwych o potwierdzenie.

Mały nauczyciel języka francuzkiego, syn emigranta, uczeń szkoły batinjolskiéj, 13 lat mający, przybywszy do Krakowa, pragnie uczęszczać do szkół tutejszych i pomieścić się przy jakiéj rodzinie, ofiarując w zamian za stół i stancję, uczyć praktycznie po francuzku.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Baran, 23 września. Targ ostatni, na który z powodu świąt starozakonnych, jako dzierżących w swéj wszechwładnéj prawicy cały handel zbożowy w naszym kraju, ani właściciele posiadłości ziemskich, ani większych ze swemi produktami nie przybyli, zastąpił i chwilowo przerwane stosunki sprzedających i kupujących znowu połączył targ dzisiejszy, zboża dowieziono przeszło 2000 korcy—ceny pszenicy dochodzą do 44 złp., żyto płacono stale po 26 złp. i 10 gr., jęczmień po 22, owies po 14 złp. Żyta i owsa najwięcéj poszukiwano.

Jak tylko paryzkie telegramy przestały być alarmującemi, rozpoczęła się na nowo giełdowa gra, chociaż w stosunkach nic się nie zmieniło. Papiery podnoszą się sztucznie, okazują się nowe przedsiębierstwa, taż sama co przed tém gorączka. Jest to objaw nader smutny, a tém zgubniejszy, że efekta, które przez pierwotne kapitały po zniżonych kursach przyjęte zostały, przez podnoszenie się kursów napowrót są na targ zwabione, a więc potrzebne ulżenie targu efektów staje się iluzorycznem przez nieustanny napływ papierów.

Pobór podatków w Austrji w pierwszych 6 miesiącach t. r. przyniosł o 4, a monopol tytoniowy o 1 miljon więcéj jak obliczano. Eskontowanie kuponów nie ulegnie więc trudnościom. Gdyby Nationalbank, jak w Anglji, miał sobie poruczone wypłaty kupców, niepotrzebowałaby ta nadwyżka leżeć w centralnych kasach. Słychać, że minister finansów ma część pewną téj sumy udzielić zakładowi kredytowemu do rozporządzenia.

Przegląd polityczny.

Wiedeń *23 września.*

(*Lx.*) Wiadomość, że sejm lwowski wniosku Smolki nawet nie chciał przekazać komisji, wielką centralistom sprawiła radość. Głośne manifestacje demokratów lwowskich w ostatnich dniach przed otwarciem sejmu ustaliły tutaj przekonanie, że wpływ p. Smolki w sejmie będzie wszechwładny, zwłaszcza że dotychczasowi przywódcy partji ministerjalnéj pp. Ziemiałkowski i Gołuchowski ustąpili. Teraz atoli gdy obawa, że polacy do rady państwa nie przyjdą, minęła, mało ich obchodzi, które stronnictwo czy rezolucjoniści czy mamelucy w sejmie zwyciężą; bo jeżeli tylko delegacja galicyjska do rady państwa przyjdzie, to mniejsza o to czy uczyni to warunkowo czy bezwarunkowo. Centraliści bowiem żyjąc bez planu z dnia na dzień, cieszą się, jeżeli przynajmniéj najbliższą przyszłość mają zapewnioną. O to co się stanie gdy polska delegacja wystąpi z rady państwa w razie odrzucenia rezolucji, nikt się jeszcze teraz nie troszczy.

Uchwała sejmu naszego co do zmiany §§. 11 i 13 ordynacji wyborczéj dlatego tylko do dziśdnia sankcjonowaną być nie mogła, że pismo wydziału krajowego w tym przedmiocie dotychczas do Wiednia nie nadeszło. Z pewnego źródła zapewnić was mogę, że ministerjum jest zdecydowane przedłożyć tę uchwałę do sankcji natychmiast po jéj nadejściu do Wiednia.

Boję się jednak, żeby uchwała ta nie odbyła takiéj Odyssei jak przeszłego roku rezolucja.

Nadeszła dzisiaj wiadomość o zupełném zwycięztwie narodowego stronnictwa w Czechach bardzo nieprzyjemne na centralistach sprawiła wrażenie. Bo chociaż się nikt zwycięztwa niemców nie mógł spodziewać, to przynajmniéj z napuszystych wiadomości tutejszych dzienników o ogromnéj agitacji ministerstwa można było wnioskować, że w niektórych miejscach kandydaci ministerjalni będą wybranymi. Dzisiejsze wiadomości jednak przekonywają, że dotychczas ani jeden z ministerjalnych kandydatów nie przeszedł. *Neue fr. Presse* donosząc o tém spodziewa się, że ministerjum przy wyborach w miastach będzie szczęśliwsze. *Beati, qui sperant.*

Wiadomość podana wczoraj przez starą *Presse* o przeniesieniu pruskiego ambasadora tutejszego na posadę zmarłego ambasadora pruskiego w Paryżu p. Golza i zastąpieniu go tutaj przez księcia Reuss, dzisiaj zrana przez *N. Fremdenblatt* zaprzeczoną została. *Presse* jednak w dzisiejszym wieczornym numerze obstaje przy prawdziwości wczorajszéj wiadomości.

Zmiana ta w pruskiéj ambasadzie tutejszéj nie małoby się przyczyniła do porozumienia między Wiedniem a Berlinem. Hrabia Werther bowiem, najgłówniejszy motor wojny z r. 1866 był u tutejszego dworu *persona ingrata*. Jego odwołanie było pierwszym warunkiem, jakie tutejsze dzienniki Prusom stawiały, by dawniejsze przyjazne stosunki nanowo przywrócone być mogły.

Mówią także o obsadzeniu ambasady austrjackiéj w Petersburgu i zbliżeniu się Austrji do Moskwy. Podstawy téj przyjaźni mają być ułożone między hr. Beustem, który obecnie bawi w Ouchy i księciem Gorczakowem, przebywającym także w tém miejscu. Ambasadorem austrjackim w Petersburgu ma być mianowany hr. Chottek.

Wogóle cel podróży hr. Beusta, który zresztą już jutro do Wiednia powraca, dotychczas jeszcze nie jest znanym. W Strassburgu spotkał się z księciem Metternichem i przesłał przez niego Napoleonowi własnoręczne listy cesarza i cesarzowéj austrjackiéj, winszujące mu odzyskania zdrowia. Jak się ta wiadomość da pogodzić z wiadomością o zbliżeniu się hrabiego do Prus i Moskwy, nie wiem.

Podaną przed kilku dniami wiadomość, że pruski następca tronu wraz z małżonką w podróży na Wschód wstąpi do Wiednia, potwierdzają dzisiejsze dzienniki z tym dodatkiem, że przez cesarza oficjalnie przyjętym zostanie.

Jeżeli informacje autora powyższéj korespondencji są prawdziwe, w takim razie depesza powtórzona przez nas wczoraj na tém miejscu z *Neue fr. Presse* nie miała żadnéj podstawy. Nie dowodziłoby to jednak bynajmniéj pojednawczego usposobienia ministerstwa, ale owszem zupełnie takiéj samej taktyki, jaką walczono z rezolucją. Uchwała sejmu jest coś zadługo w drodze do Wiednia, i sankcja jéj gotowa nie nastąpić na czas, nie dlatego, żeby ministerstwo nie chciało jéj przedłożyć, ale dla tego, że się gdzieś zawieruszyła pomiędzy Lwowem a Wiedniem.

Zawsze zatém jedne i też same sposobiki, a raz doprawdy wartoby na coś oryginalnego się zdobyć, choćby dla ocalenia sławy swéj pomysłowości.

Wypadek wyborów czeskich jest następujący: w Gabel radca namiestniczy Grohmann — jednogłośnie wybrany; w Senftenberg-Grulich Christen, kandydat stronnictwa konstytucyjnego, wybrany 66 głosami przeciw deklarantowi Sladkowskiemu (53 głosy), w Schüttenhofen deklarant dr. Gabriel; w Hohenelbe deklarant dr. Czyżek, w Winterbergu deklarant oj. Mateusz Kubiczek, w Ledecz deklarant Kahles, w Neuhaus deklarant oj. Wilhem Platzer, w Budweis deklarant Ignacy Zatka, w Böhmisch-Trübau deklarant Józef Slawik, w Deutschbrod deklarant Zeleny, w Taus deklarant dr. Skarda, w Neustadt deklarant Fr. Korinet, w Chociborzu deklarant Facek, w Strakonicach deklarant Fr. Celerm, w Tabor deklarant Kratochwile, w Kolin deklarant Sladkowsky, w Jungbunzlau deklarant Hoez, w Smichowie deklarant Józef Machacek, w Mühlhausen deklarant Faber.

W okręgach Karolinenthal, Nimburg, Giczyn, Böhmischbrod, Horszyce, Hohenmanth, Königgrätz, Neubidszow, Szlau, Przybram, Reichenau, Reneschau, Prestyc, Chrudim i Pardubice obrano deklarantów jednogłośnie. W Schüttenhofen otrzymał deklarant 56 głosów.

Jedyną pociechą centralistów po porażce jakiéj doznają w Czechach, gdzie znowu naród wszystkich tak zwanych „deklarantów" wysyła do sejmu, jest to, że sobie obliczają głosy, jakie padły na wierno-konstytucyjnych i znajdują ich więcéj cokolwiek jak przy poprzednich wyborach,— czemu się w obec tak rozwiniętéj agitacji wyborczéj ze strony rządu dziwić nie można. Niewinna ta arytmetyka nie zmniejszy w niczém wielkości poniesionéj klęski, gdyż złudną byłaby nadzieja, żeby kiedykolwiek działalność wyborcza rządu mogła wzróść w Czechach do potęgi, dającéj zwycięztwo stronnictwu wierno-konstytucyjnemu nad żywiołami narodowemi. Brakiem też serca byłoby z naszéj strony, brać pod skalpel krytyczny cyfry mniejszości, których kontemplacją niby karmelkiem niemcy słodzą sobie swój zawód.

Raczéj z wypadku wyborów czeskich powinnibyśmy czerpać naukę co może sforność i solidarność zastępu narodowego, uczyć się wytrwałości w walce o postawiony program. Bliżéj nam do zwycięztwa jak czechom, bo żądania zawarte w rezolucji nie idą tak daleko jak czeskie, gdybyśmy więc mieli choć część tych przymiotów, jakie okazują czesi, zwycięztwo nasze nie byłoby wątpliwe. Nieszczęściem mamy wśród siebie żywioły, które wiele usiłowań paraliżują tém, że o solidarności w obronie programu „do którego—jak same powiadają,— kraj się przywiązał," mówić sobie nie pozwalają.

W tém leży słabość nasza, w tém siła czechów spoczywa.

Minister sprawiedliwości Horwath zachorował; trzeba było uskutecznić bolesną operację, która zatrzyma go przez dwa tygodnie w łóżku.

Inżynier Szczepan Kaiser, obywatel amerykański, mianowany został konsulem północnéj Ameryki w Peszcie.

Na okręcie wojennym „Wulkan" w Pola nastąpiła eksplozja, w skutek któréj jest czterech zabitych a ośmiu ciężko rannych.

Provinzial Correspondenz donosi, że król pruski, który d. 4 października wróci z Baden-Baden, otworzy sejm osobiście. Dziennik ten wspomina pomiędzy odwiedzinami, które królowa w Baden-Baden przyjmowała, o odwiedzinach ks. Cambridge, ks. Walji i hr. Beusta.

Pruski następca tronu udaje się do Włoch przez Wiedeń, gdzie pozostanie przez dwa dni, t. j. 6 i 7 października. Cesarz go będzie przyjmował.

Constitutionnel nie zaprzecza bynajmniéj, że istnieje projekt podróży następcy tronu francuzkiego do Niemiec. Dodaje owszem, że podróż ta odbędzie się zaraz po powrocie z urlopu jenerała Froissard, guwernera księcia, który chce uczniowi swemu pokazać niektóre fortece niemieckie.

Według tegoż dziennika podróż cesarzowéj na wschód ma potrwać dosyć długo, gdyż cesarzowa ma zamiar nie poprzestać na Suezie, lecz zwiedzić wyższy Egipt i udać się aż do Adenu. Ten ostatni szczegół nie zdaje nam się prawdopodobnym.

Jeden z dygnitarzy kościoła anglikańskiego dr. Cummings przesłał do Rzymu zapytanie o warunki, pod jakiemi protestanci mogliby wziąć udział w soborze, i jakie tam służyby im prawa. Powziąwszy wiadomość o tym liście z dzienników, jeszcze przed otrzymaniem go w oryginale, dwór rzymski odpowiedział listem do kardynała Manninga, arcybiskupa katolickiego w Westminster, że dyssydenci mogą przybyć na sobór jedynie pod tym warunkiem, że uznają zwierzchnictwo stolicy św. Piotra, oraz doktryny uważane przez kościół, oraz zobowiążą się przyjąć postanowienia, jakie mogą zapaść na soborze. Żadna dyskusja pod tym względem, ani żadne zastrzeżenia uwzględnione być nie mogą.

Jenerał Prim miał d. 21 września konferencję z Riverem. Rejent udaje się do kąpieli w Alhama.

Zapewniają, że kortezom przedłożony zostanie projekt ustawy bezpieczeństwa publicznego, nad którym zaraz po zebraniu obradować będą.

Wspominając o kandydaturze księcia Genui, *Constitutionnel* nie uważa jéj za postawioną bardziéj na serjo niż inne. Zdaniem tego dziennika, „dyktatorowie" obecni starają się jak najdłużéj utrzymać przy władzy i stawiają rozmaitych kandydatów jedynie *pour amuser la galerie*.

Trzeba wyznać, że nie cała opinja publiczna w Europie tak zapatruje się na kwestję obsadzenia tronu hiszpańskiego, jak *Constitutionnel.*

W Konstantynopolu oczekują Szeryfa Paszy w misji wicekróla. Telegram do Porty donosi, że cesarzowa Eugenja odjeżdża d. 2 października. Propozycje Dauda Paszy w sprawie kolei tureckich, przyjęte zostały przez Portę po długich i ważnych rozprawach. Bar. Hirsch przybył już do Konstantynopola, w celu szczegółowego przeprowadzenia w téj sprawie.

Lesseps wydał broszurę o sporze turecko-egipskim, która przykre zrobiła wrażenie w Konstantynopolu, albowiem przypisują nieprzyjazną postawę, którą Lesseps w obec Porty objawia, insynuacjom tuilleryjskim.

Telegramy „Kraju."

Lwów 24 września. Koło poselskie rezolucjonistów ma dzisiaj ostatecznie wykończyć swój program.

Treść tego programu jest następująca:

Koło skupia swe usiłowania w celu zdobycia dla kraju samorządu narodowego w myśl rezolucji. Uzyskanie tego poczytuje za pierwszy warunek postępu w życiu politycznem, na polu oświaty i w życiu społeczno-ekonomicznem.

Koło sądzi, że położenie kraju i państwa wymaga nateraz wysłania delegacji. Nie widzi potrzeby uchylenia się od tego w obecnéj chwili.

Koło czuje łączność interesów monarchji z narodowym interesem naszym. Koniecznością jest strzedz interesów Austrji, którą niebezpieczeństwa i interesa silniéj obecnie zespalają z nami. Walkę jednak legalną z radą państwa i rządem teraźniejszym poczytuje koło za obowiązek w obec kraju i monarchy.

Prawa korony węgierskiéj chce koło mieć uszanowanemi. Uznaje, że stosunki innych krajów nie odpowiadają ich prawom i potrzebom. Koło uważa za naglącą dla państwa potrzebę — odpowiednie zmiany konstytucji.

Delegaci powinni dopóty piastować mandaty, dopóki są w zgodzie z mocodawcami; skoroby więc delegacja napotkała stały opór w sprawie rezolucji, lub spostrzegła rozmyślną zwłokę w jéj rozstrzygnięciu, ma obowiązek moralny opuścić radę państwa.

Praga, 24 września. W skutek nieposzanowania statutu gminnego i przymusowego zaciągnięcia dotychczasowych niewyborców na listy wyborcze, burmistrz dr. Klaudy złożył urząd. Obwieszczenie burmistrza policja pozdzierała z rogów ulic, oddzielne zaś wydanie tegoż obwieszczenia skonfiskowaném zostało.

Wybory w starém mieście i na Śmichowie zawieszone, w innych okręgach wybór deklarantów zapewniony.

Ostatnie telegramy.

Wiedeń 24 września. Wkrótce wyjdzie ogłoszenie zarządu kolei południowéj, według którego listopadowe kupony lombardów wypłacane będą po 20 franków.

Praga, 24 września. Z powodu reklamacji, wybory do sejmu krajowego z miasta Pragi odroczone zostały do 28go września.

Plakaty rozlepione na rogach ulic donoszą, że burmistrz Klaudy podał się do dymisji.

W procesie profesora teologji Borovy o broszurę przeciw prawu o małżeństwach, przysięgli na dziewięć pytań odpowiedzieli przecząco. Oskarżony uznany został niewinnym.

Monachjum 25 września. Hr. Beust przybył tutaj ze Szwajcarji, odwiedził ks. Hohenlohe i odjechał do Wiednia.

Paryż 24 września. Cesarz przyjął posła tureckiego Dżemil-paszę.

Wiadomość o wycieczce następcy tronu do Niemiec jest fałszywa.

Paryż 24 września. W Hawrze aresztowano niejakiego Rincka i jego syna, jako domniemanych morderców znalezionéj w pobliżu Paryża kobiety i pięciorga dzieci. Mordercy ci mają wspólników, którzy pozostali w Paryżu.

Florencja 24 września. Otwarto tutaj międzynarodowy kongres lekarski.

Kursa. Wiedeń 24 września, g. 1 m. 30 5% zjednoczony dług państwa 57.85.— 5% zjdn. dług państwa w srebrze 66.75 — Londyn 122.80.— Srebro 120.75. Dukat 5.86. Akcje kred. 247.—.— Lombardy 238.50—. Losy z 1860 r. 90.50. — Losy z 1864 r. 108.—. Akcje franko-austr. 91.—.—. Napoleony 9.82½. Akcje kol. galic. Kar. Lud. 238.50. — Akcje kolei Lwow.-Czerniow. 183.—. — Akcje kolei północn. wschodniéj 148½. — Akcje Banku 698. — Akcje banku zjedn. (Vereinsbank) 93. —— Akcje banku jen. 53.— — Renta w srebrze 66.70. Bank obrotu 109.— — Tramway —.—. Akcje banku ang. 279.—. Wiedeński bank handlowy —. —.— Kolej rządowa 359.— Bank budowli 55—. — Koléj zachodnio-czeska —.—.— Alföld 157.—.— Wiedeński bank —.—. — Koléj siedmiogrodzka 157.— — Koléj Rudolfa 157.50— Koléj pardubicka 154½. — Koléj północna 203.¾.— Koléj węgiersko-wschodnia 83.½. — Galic. banku hyp. —. — Anglo-węgierskie 89—.— Galic. oblig. indemnizacyjne 72.—.—

Redaktor odpowiedzialny:
Stanisław Służewski.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

Dzień	godzin	Barometr p. 0° Reaum.	Ciepło podług Reaum.	Kierunek i moc wiatru	Stan nieba	Zjawiska
22	2	329.50	+ 11.6	zachodni spokojny	chmurno	— —
	10	330.35	7.8	„ „	pogoda	— —
	6	331.28	6.0	„ „	chmurno	mgła
23	2	330.92	12.0	zachodni dość mocny	chmurno	— —
	10	329.60	11.6	„ „	„	wicher zachodni
24	6	329.70	10.0	„ „	„	nad ranem deszcz drobny

W administracji „Kraju"

do nabycia: **Piołuny**, poezje przez *Ernesta Buławę*, nakładem i drukiem J. I. Kraszewskiego, 1 złr. 50 cent — *Pamiątka odkrycia zwłok Kazimierza Wielkiego*, przez Wł. Ludwika Anczyca, ozdobiona licznemi drzeworytami, 25 ct. — *Wizerunki królów polskich*, nakładem zakładu artystyczno-litograficznego A. Dwonkowskiego, przepyszne wydanie, cena 12 złr. w. a. — **Rodzina Orskich**, powieść *Władysława Sabowskiego*, 2 tomy 2 złr. 50 cent. w. a — **Walka stronnictw**, komedja w 2 aktach przez Bl...y Stożka, 1 złr. w. a. *Krótki rys dziejów panowania Kazimierza Wgo* pr. Michała Wandalina Mniszka (z portretem), 80 ct. — *Kazimierz Wielki*, według grobowca w katedrze krakowskiéj (litografja) 10 centów — *Rusini*, pow w 3ch częściach Marjana. 1 złr 20 cent — *Czarna księga* p autora powieści „o Horożanie," 2 złr. 50 c. — *Moskiewskie na Litwie rządy*, dalszy niejako ciąg „Czarnéj księgi" przez tegoż atora cena 2 złr. 50 ct. — *Emisarjusz* pr. Bolesławitę (tom I Biblioteki narodowéj) 1 złr 20 ct., w eleganckiéj oprawie 1 złr. 70 ct.—Następujące zeszyty „Bibljoteki Mrówki" wyszły z druku: J. P. Woronicza: *Sybilla i Hymn do Boga* (96 st.) 18 cent. — Wład. Syrokomli: *Janko Cmentarnik* (56 st) 20 cent. — J. I. Kraszewskiego: *Ostap Bondarczuk* (176 str.) 45 cent. — Juljusza Słowackiego: *Kordjan* (148 str.) 35 ct. Zygmunta Krasińskiego: *Przedświt* (72 str.) 20 ct. — Adama Pługa: *Sroczka* (110 str. 35 cent. — T. J. Jeża *Asan*, (212 str.) 60 ct. — Ludwika Wołowskiego: *O pracy dzieci*, 10 cent.— Wincentego Mazurkiewicza *Demokracja polska i jej przeciwnicy* 30 cen. — *Krol zamczyska*, Sewer. Goszczyńskiego cena 35 ct. (dalsze zeszyty wkrótce wyjdą). —

Wszystkie powyższe zeszyty stanowiące pierwsze pół serji 2 złr. w. a.

Dra Karola Libelta *o kometach i gwiazdach spadających* (z portretem autora) 60 cent. w. a. *Strzecha*, czasopismo ilustrowane na pięknym satynowanym papierze, zeszyt 60 cent.—Poprzednie zeszyty administracja posiada w zapasie. Rocznik przeszły wnader pięknéj oprawie wraz z premją 8 złr. 80 cent. — *Faworyt*, komedja w 1ym akcie przez J. K. Turskiego 25 cent. — *Omnibus* B. Bolesławity, którego dotąd wyszły IV. zeszyty. — Cena zeszytu 37 ct. w. a. — Poleca się również **Księgi dla ludu polskiego** przez *Emeser*. duże dwa tomy 4to, 3 złr. — *Pogadanka włościan* o pogrzebie Kazimierza Wgo pr. Wł. L. Anczyca 8 ct. *Ku wiekopomnej pamięci Kazimierza W.* (zdwoma drzeworytami i portretem), 5 ct. — *Kazimierz W. król polski po 5ciu wiekach z grobu do nas przemawiający*, pow. spisana przez Majstra dla ludu (Danielewskiego) w Chełmnie 6 cent. — *Dzieła dramatyczne Szekspira*, przekład Stanisława Koźmiana, Poznań, nakładem K. Żupańskiego tom 1 3 talary czyli 5 złr. 40 cent., tom drugi 2½ tal., czyli 4 złr. 50 cent — *Astronomja popularna*, p. Juliana Fontanę (wydanie towarzystwa przyjaciół nauk poznańskiego) Poznań, nakładem K. Żupańskiego, 1 tal czyli 1 zr. 80 cent. *Henryka Schmitta* **Unja Litwy z Koroną**, dokonana na sejmie lubelskim 1568 - 1569, szkic dziejowy, 50 cent. —

Właśnie wyszły z druku: **Pieśni i poemata** Marjana Korwina Kochanowskiego, wydanie pośmiertne, nakład St. Gralichowskiego, 1 złr.

Przyjmuje się **prenumeratę** na:

Odczyty dra Cegielskiego, o poezji polskiéj XIXgo wieku, nakładem Konstantego Żupanskiego, cena 2 tal. 20 sgr. czyli 4 złr. 80 ct — *Wspomnienia biograficzne* przez Karola Widmana, z portretami fotografowanemi p. Teodora Szajnoka w 2ch tomach. Nakład księgarni Seyfartha i Czajkowskiego. Cena w przedpłacie 3 fl. 50 cent. — *Ukraińskie narodnie pieśni* Feliksa Lipińskiego 3 złr. — *Lud polski*, jego osady i zagrody, typy i ubiory, zwyczaje i sposób życia, mowa, podania i przysłowia, obrzędy, gusła, zabawy, pieśni, muzyka, tańce skreślone przez *Oskara Kolberga*, obrazowane przez *Bogumiła Hoffa*. Dział pierwszy Wielopolska w 6ciu tom. —

Prenumeratę na całą Galicję przyjmuje Administracja „Kraju" na całe 5 tomów w ilości 10 talarów czyli 18 złr lub tylko na 1szy tom w ilości 2 talary 10 sgr. czyli 4 złr. 20 c. Dzieło to ozdobione będzie oryginalnemi illustracjami kolorowanemi, za pomocą fotografji zebranemi, — oraz nutami muzycznemi.

Rok myśliwca przez *Wincentego Pola* z rysunkami Juliusza Kossaka. — Dzieło to znakomitego wieszcza, wyjdzie najdaléj w ciągu 3ch miesięcy. Cena w drodze prenumeraty 3 talary czyli 5 złr. 40 cent., poczém podniesioną zostanie do 4 tal. czyli 7 złr 20 cent.

Nadeszły **Rachunki Bolesławity za rok 1868**, wydane nakładem K. Żupańskiego (str. 1080). Cena 4 tal albo 7 złr. 20. c. wraz z przesyłką.

Najnowsza broszurka wyszła w drukarni J. I. Kraszewskiego: **„Lipiec 1869"** mieści następujące artykuły:

1) Dzień 8 lipca 1869. - 2) Teka Stańczyka.— 3) Tajemnice klasztorów. — 4) Towarzystwo pedagogiczne. — 5) Dziennik „Kraj" i „Czas". — 6) Przed sejmem. (str. 55). — cena 37 cent.

Pieniądze na powyższe dzieła można przesyłać wraz z przedpłatą na dziennik. — Na zamówienia listowne, lub przesyłki za przekazem — dzieła wysłane będą natychmiast.

Dworek z ogrodem

przy ulicy Łobzowskiéj na Piasku w Krakowie pod L. 93. z 5 pokoi, kuchni, stancji, wozowni, stajni, drwalni, z węglami składu i szopy składający się

do wydzierżawienia

od św. Michała 1869 r. Bliższa wiadomość w handlu futer wgo. A. Jachimskiego przy ulicy Grodzkiéj 662(1-3)

Potrzebny jest

zaraz do domu obywatelskiego na wieś

Nauczyciel

prywatny któryby przygotował dwóch chłopców do klasy 2giéj gimnazjalnéj, jednego zaś do klasy 1széj normalnéj, i zdał z temiż egzamin.

Kompetujący o to umieszczenie zgłoszą się pod lit. T. B. w D. poczta Kolbuszowa, a zgłaszając się, zechcą zarazem warunki pod jakiemi gotowi przyjąć to umieszczenie, i świadectwa szkolne załączyć w odpisach lub w oryginałach. 656(2-3)

WINA

250 beczek doskonałego tokajskiego z roku 1868.

100 wiader doskonałego czerwonego *Szegzarder* z r. 1868.

100 wiader doskonałego czerwonego Szegzarder r r. 1866.

do sprzedania z powodu zmian interesów

Zgłosić się należy franco pod adresem

„Adolf Meese in Hotzenplatz Oest. Schlesien."

661 (1-3)

Mein **RESTITUTIONS-FLUID.**

Wer dasselbe **unverfälscht** zu haben wünscht, wende sich an **mich selbst**, oder an Herrn **Gustav Ullrich in Wien**, Landskrongasse 1.

Preis: 1/1 Kiste, 12 Flaschen, 20 fl., 1/2 Kiste, 6 Fl., 10½ fl., 1/4 Kiste, 3 Fl., 5½ fl.

CARL SIMON, Thierarzt, Erfinder des Restitutions-Fluids und Gründer der Fluid-Heilmethode. Wien, III. Bez., Löwengasse 37 A.

Das k. k. privil. Fluid des Hrn. **Fr. Joh. Kwizda, Apotheker in Korneuburg, Ph. Barth in Wien**, sowie alle andere — solcher Herren —, sind nur Nachahmungen meines Restitutions-Fluids.

158(28)T.

Biuro komisowe Krakowskie

A. Gąsiorowskiego

Hotel Saski ulica Sławkowska

przyjmuje obstalunki jako też sprzedaje gotowe wyroby (po cenach fabrycznych) z fabryki machin i narzędzi rolniczych w Mogilanach, jako to:

Pługi, młocarnie, sieczkarnie, wialnie, brony, grabiarki, krajacze do buraków, młynki, rafy, walce, podskibowce etc. —

Subjekci i praktykanci znajdą miejsce. 583(7-10)

Dobra: Jawcze

w powiecie Rochatyńskim, obejmujące gruntu ornego 750 morgów, pastwisk pod kulturę zdatnych 267 morg, sianożęci 183 m. ogrodów 13 m., lasu dębowego 276 morg, suchych dochodów 2,000 złr. z budynkami dostatecznemi w dobrym stanie i po największéj części nowo murowanemi, niemniéj ze stósownem inwentarzem żywym i narzędziami gospodarskiemi, są z wolnéj ręki do odstąpienia czy to za gotówkę, czy w zamian za kamienicę lub majętność mniejszą. O bliższych szczegółach można się poinformować u właścicieli na miejscu lub w Nowodworzu pod Gorlicami 660(2-3)

Skład wyłącznie saméj

HERBATY

L. Sroczyńskiego w Krakowie

Rynek główny Nr. 36

otrzymał trasport różnego gatunku herbat własnego wyboru

ze zbioru 1869 r.

Za funt wagi wied. złr. w. a. 1.50, 2, 2.50. 3, 3.40, 3.50, 4, 5, 6, 7, 8, 10 i 15

Handlującym moim wyborem przeséłam paczki ¼, ½ i jednofuntowe moją firmą opatrzone z rabatem wiadomym li tylko za pobraniem należytości. 582(8-?)

Zaopatrując własnym wyborem najznakomitsze domy w Królestwie Polskiém, w Galicji i Węgrzech, mogę śmiało polecić P. P. amatorom wybór mych herbat jako najcenniejszy.

Promessy losów kredytowych

na ciągnienie w dniu 1szym października 1869 r. odbyć się mające sprzedaje się wraz ze stęplem po 4 złr.

Jan Bartl

w Krakowie.

653(6-?)

DYREKCJA

Kasy Oszczędności w Krakowie

podaje niniejszém do wiadomości, że połączony z tą kasą

ZAKŁAD POŻYCZKOWY

na zastawy ruchome

urządziwszy odpowiednie magazyny, oprócz dotąd udzielanych pożyczek na wyroby srebrne, złote, na zegarki, korale i inne kosztowności, z d. 16 sierpnia r. b. otwartym został i przyjmuje w zastaw

różne przedmioty ustawą tegoż zakładu §. 7 objęte.

Pożyczki udzielają się w biurze Zakładu pożyczkowego w domu TOWARZYSTWA WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ na Kleparzu pod Nr. 124 od godziny 9téj do 1széj. 527(6-12)

Najbogatszy i od wielu lat renomowany

SKŁAD ZEGARÓW i ZEGARKOW „M. HERZA"

„Wiedeń, Stephansplatz Nr. 6 Aussenseite des Zwettlhofes".

posiada **wielki wybór w najrozmaitszych gatunkach dobrze uregulowanych zegarków, za które jednoroczną daje gwarancję, po cenach następnych:**

Genewskie zegarki kieszonkowe

w najlepszych gatunkach.

Na każdy uregulowany zegarek udziela się bilet gwarancyjny, nieuregulowany o 2 fl. taniéj.

Mezkie zegarki:

Srebr. cylinder z 4 rubinami . . . 10—12 fl.
„ „ z sprężynką . . . 12—13 „
„ „ z obwódką złotą i spręż. . . 13—14 „
„ „ z 8ma rubinami . . . 15—17 „
„ „ z podwójną kopertą . . . 15—17 „
„ „ z kryształowém szkłem . . 14—17 „
„ anker z 15 rubinami . . . 16—19 „
„ „ lepszy, z srebr. kopertami . . 20—23 „
„ „ z podwójną kopertą . . . 18—23 „
„ „ „ „ lepszy . 24—28 „
„ ang. anker z kryształowém szkłem . 18—25 „
„ anker z podwójną kop. dla wojsk . 24—26 „
„ Remontoirs, nakręcany z boku . . . 28—30 „
„ Remontoirs, z podwójną kopertą . . 35—40 „
„ Remontoirs z krzysztal. szkłem . . . 30—36 „
„ anker armée-remontoirs . . . 38—45 „
Złoty cylinder Nr. 3 złota, 8 rub. . . . 30—38 „
„ „ ze złotą kopertą . . . 37—40 „
„ anker z 15 rubinami . . . 35—44 „
„ „ lepszy z złotą obwódką . . . 45—60 „
„ „ z podwójną kopertą . . . 55—58 „
„ „ ze złotą obwódką 65. 70, 80, 90, 100 120 „

Damskie zegarki.

Srebr. cylinder z 4 i 8 rubinami . . . 13—18 „
Złoty „ „ „ „ . . . 25—30 „
„ „ emaljowany . . . 30—36 „
„ zegar. damski z złotą-obwódką . . . 35—40 „
„ „ „ emal. z djamentami . 38—48 „
„ „ „ z kryszt. szkłem . . . 38—45 „
„ „ „ z podw. kop. 8 rub. . 40—48 „
Złoty zegar. damski emal. z djament. . . 58—65 „
„ „ „ anker . . . 40—48 „
„ „ „ z kryszt. szkłem . . . 50—60 „
„ „ „ z podwójną kopertą 50—56 „
„ Remontoirs . . . 60, 70, 80, 90—100 „
„ „ z podw. kopertą 90, 100—110 „

prócz powyższych, rozmaite inne gatunki zegarkow znajdują się na składzie.

Srebrne zegarki przyjmuje się do pozłocenia

za cenę 1fl. do 1fl. 50 ct.

Budziki po 7 fl.
Budziki same zapalające świecę 9 fl.
Budziki z narządem do wystrzału i zapalania świecy 14 fl.

Wielki wybór paryzkich zegarów brązowych

bijących godziny, po najtańszych cenach 28, 30, 35, 40, 45, 50, 60 do 100 fl.

Największy skład

pendułowych zegarów własnéj fabryki z dwuroczną gwarancją:

Raz na dzień naciągany . . . 10, 11, 12 fl.
Co 8 dni . . . 16, 17, 18, 19, 20, do 22 fl.
„ bijący pół i całe godziny . . 30, 33, 35 fl.
„ bijący kwadranse i godziny . 48, 50, 55 fl.
Regulator miesięczny . . . 28, 30, 32 fl.
Za opakowanie pendułowego zegara . . . 1 fl. 50 ct.

Reparacje uskutecznione będą z wszelką akuratnością, zamówienia za zaliczką pocztową natychmiast będą wykonane; zwrócone zegary zamieniamy natychmiast 51(62-150)T.

Zegarki przyjmujemy również w zamian.

Za najlepszy dowód zadowolenia P. T. odbiorców, niechaj posłuży urzędowy wykaz pocztowy. — W roku 1867 otrzymaliśmy 15,000 — w r. 1868 już 19,800 zamówień. — Taką liczbą nie poszczyci się żaden dom handlowy.

Papiery, bilety wizytowe, pieczątki

i inne rekwizyta do pisania

wszystko w najlepszych gatunkach po nadzwyczaj nizkich cenach.

Hasło nasze: I za tanie pieniądze dobry towar być może.

Francuzki papier listowy

z wytłoczeniem *gratis* podanych imion, liter i koron.

100 sztuk w 8-ce, piękny biały 45 cent.
100 „ „ ang. lin. lub w paski 65 ct.
100 „ „ lin. w różn. kolor. 75 ct.
100 „ in 4to piękny biały 85 ct.
100 „ ang. liniow. lub w paski 1 złr.
100 kopert w 8ce białych 35 cent.
100 „ „ mocnych w paski 50 cent.
100 „ „ kolorowych 55 cent.
100 „ „ wewnątrz kolorowych 60 ct.
100 „ „ na listy in 4to w paski 65 ct.

Za dwie pięknie wraz z koroną wytłoczone litery w kolorze podług życzenia na 100 list. monogramm. 30 cent.

Na 100 kopertach takiż monogramm 30 ct.

100 sztuk biletów wizytowych

na piękn. papierze gustownie litogr. 1 złr. — „ „ czarnym drukiem 50 cent.

Pióra stalowe.

Regulatory do każdéj ręki i do każdego papieru 12 sztuk 24 cent.
1 tuzin angiel. w 12 najlepsz gatunk. 10 ct.
12 „ (1 karton) w powyższych gat. 80 ct.
12 „ aluminium pióro zabezpieczających od rdzy 80 ct.
1 „ kauczukowe pióra, wyborny gat. 10 ct.
1 „ ołówk. w dobr. gat 10, 15, 25, 35, 45 ct.
1 „ rączek do piór „ 10, 15, 20 30 ct

Powszechnie teraz używane *ołówki maszynowe* nie łamiące się prawie wcale.

1 sztuka oprawna w drzewo 10 ct. — 1 szt. oprawna w kość 15 ct.
1 sztuka z rączką do pióra i nożykiem 90 ct.
1 sztuka radirgummi do ołówka i atram. 5 ct.

Pieczątki bardzo gustowne.

1 pieczątka z 2-ma literami i piękną rączką 50 cent. — Korona 30 cent. — Całe imiona za bardzo mierną cenę.

Prasski do wytłaczania wraz z nazwiskiem, wyrób dobry po 2 złr. 80 ct.— 3.50 ct.

Stampille wraz z pudełkiem blaszaném, farbą i pendzlem 4 złr. 50 cent.

Stampille najnowszéj konstukcji (*Selbsbeleuchtungs-Stampille*), któremi można wybić 1000 monogramów za jednorazowém zasileniem farbą, praktyczne dla urzędów i komptoarów 1 szt. bardzo pięknie ryta 6.50 cent.

Wyborne elastyczne tabliczki do rachunków 1 szt. po 5, 10, 15, 20 cent.

Bardzo piękne *bilety z powinszowaniem*, prześlicznie wykonane, 1 szt. po 5, 10, 15 ct. w najlepszym gatunku wewnątrz napełn perfumami 1 szt. po 20, 30, 40, 50 ct.

Teki do pisania

małe, w oktawce, bez zameczka 1.20, 1.50, 1.80 złr. z kompl. przyrządem do pisania 1 sztuka 2, 2.50 złr. zbytkownie urządzone tak wewnątrz jak i zewnątrz złr. 3.50, 4, 4.50. W dużym in quarto formacie bez przyrządu 1.80 2.50 złr. z kompl. przyrządem do pisania 3, 3.50, 4; zbytkownie urządzone 4.50, 5, 5.50.

Pieczątki do listów

dziś powszechnie używane, daleko praktyczniejsze niż opłatki i tak, w najlep. gatunku, z firmą, herbem, nazwiskiem lub monogramem za 500 sztuk złr. 1.20 1000 szt. złr. 1.60.

Papiery

Piękna koperta napełniona rozmaitego gatunku i koloru papierem list. i kopertami 1 sztuka c. 25, 35, 50, 60, 80. 1 złr.

Prakt. a tani podarek! nowy garniturek do pisania lany z bronzu, a składający się z 10 sztuk: *przyrządu do pisania, rączki do pióra, ciężarka, 2 lichtarzyków, termometru, lichtarza ręcznego, pudełka na zapałki, szczoteczki do piór, podstawki do zegarka lub bižuterji*, wszystko to razem gustownie i pięknie wykonane, kosztuje tylko 3 złr.

Najlepsze reisszeigi

1 sztuka 80 c. 1, 1,20, 1.50 złr.
1 „ complet. 1.80, 2.50, 3 złr.
1 reissfeder 30 c.
1 cyrkiel, mały 30 c. duży 40 c.

Globusy.

cen. 50, 80, złr. 1.50, 2, 3.

Pudełka na tusz.

napełnione najlepszemi farbami 1 sztuka 30 cen. 50, 80, złr. 1, 1.50, 2.

Notyski.

po 10 c. 15, 20, w skórę oprawne cen. 25, 35, 50.

Wyborny lak pachnący.

1 sztuka, czerw. cen 8, 10. najlepszy w różnych kolorach po 10 c.

Nowo wynaleziony proszek na atrament.

zmieszawszy go z wodą, otrzymuje się najpiękniejszy lśniący atrament Pudełko 20 c.

Podkładki do zwyczajnego i kaligraficz. pisma poleca się pp. nauczycielom i uczniom zeszyt w małym formacie z 12 wzorkami 10 cen. zeszyt w wielkim formacie z 30 różnemi wzorkami 65 c. *Podkładki* służące do szybkiéj nauki rysunków (najnowsza metoda) dla początkujących i dyletantów w wielkim wyborze zeszyt cen. 10, 15, 25.

W dobrym gatunku otrzymać można jedynie 950(II.—2)

w Wiedniu u A. Friedmanna, Praterstrasse 26.

CENY ZNIŻONE

niektórych dzieł nakładowych

KSIĘGARNI

Józefa Czecha w Krakowie.

Barbara Radziwiłówna tragedja w 5ciu aktach A. Felińskiego — 50 cen.

Bitwa o Chorążankę obrazek z XVIII. wieku. Z rękopismów Zygmunta Kaczkowskiego 8vo — 50 c.

Chłopi arystokraci szkic dramatyczny w jednéj odsłonie przez W. L. Anczyca 24mo — 50 c.

Cracovie et ses environs description historique, geographique et pittoresque de cette ville, avec gravures 12mo — 3 złr.

Dwa losy w życiu cesarzowéj Józefiny 32mo — 50 c

Djarjusz wiedeńskiéj okazji r. 1683 opisał Mikołaj Djakowski 16mo — 50 c.

Dykcjonarz poetów polskich X. M. H. Juszyńskiego 8vo 2 tomy — 3 złr.

Dzieje Polski pod panowaniem Augusta II. od r. 1696—1728 opisał współczesny Erazm Otwinowski wyd. zupełne 8vo — 2 złr. 50 c.

Dzieła F. S. Klonowicza z popiersiem autora 8vo 2 tomy — 1 złr.

Gorale Bieskidowi zachodniego pasma Karpat. Rys etnograficzny zwyczajów i obyczajów włościan okolic Żywca. Skreślił L. D. 12mo — 75 c.

Historja drukarń w królestwie Polskiem i W. Księ. Litewskiem 3 tomy J. S. Bantkie 8vo — 3 zł.

Historja wymowy w Polsce przez K. Mecherzyńskiego tom III. 8vo. — 2 złr. 50 c.

Historja żon z najpewniejszych kronik zebrana przez XX. 2 tomy — 1 złr. 50 c.

Jana Pawła Woronicza kazania tudzież nauki parafialne, wydanie czwarte 8vo — 3 złr.

Jana Pawła Woronicza Mowy pogrzebowe i Homilje dotąd drukiem nieogłoszone z własnoręcznych pierwotworów autora zebrane 12mo Kraków — 50 c.

Jana Pawła Woronicza pisma rozmaite w 3ch tomach 12mo Kraków. Velin. — 1 złr. 50 cen.

Jan Kazimierz na łowach obrazek dramatyczny wierszem w 3ch odsłonach 12mo — 50 c.

Kazanie w czasie pogrzebu ciała ś. p. Tadeusza Kościuszki X. W. Łancuckiego 8vo — 15 c.

Kazania pasyjne tudzież na uroczystości niektórych świętych oraz przygodne X. Henryka Księżarskiego 8vo Kraków — 1 złr. 50 c.

Kmita i Bonerówna powieść przez F. Nowowiejskiego 8vo — 25 c.

Marja Leszczyńska z ryciną 12mo — 50 c.

Mieszkania i postępowania uczniów krakowskich w wiekach dawniejszych napisał J. Muczkowski 8vo — 1 złr.

Mikołaja Reja z Nagłowic pisma wierszem przedruk z dzieł jego wydanych w Krakowie u M. Wierzbięty r. 1568 z popiersiem Reja 8vo — 1 złr.

Morisoniana wydanie 7me zupełne 12mo — 50 c.

Nieszczęścia najszczęśliwszego męża przez A. F. 12mo 50 c.

Oblężenie Roszeli przez Genlis tłomaczenie J. Girtlera edycja druga 2 tomy 8vo — 1 złr. 50 c.

Okolice Krakowa poema Fr. Wężyka wydanie trzecie 12mo — 50 c.

O moralności dla kobiet przez autorkę pamiątki po dobréj matce wydanie drugie 18mo — 75 c.

Opis Krakowa i jego okolic przez Franciszka Mikulskiego 12mo — 1 złr.

O powinnościach człowieka (Pellico) wydanie trzecie 18mo — 50 c.

O topografji gór przez Paszkowskiego 8vo — 50 c.

Pamiętniki o wyprawie Chocimskiéj r. 1621 Jana hrabi z Ostroroga Prokopa Zbigniewskiego, Stanisława Lubomirskiego i Jakóba Sobieskiego z rękopismów współczesnych i druków mniéj znanych zebrał Żegota Pauli 8vo — 1 złr. 50 c.

Pieśni ludu krakowskiego z rycinami i muzyką 8vo — 1 złr.

Postrzeżenia nad wiekiem XIV. 8vo — 1 złr.

Powieści Jadama wydanie drugie 12mo — 1 złr.

Rej z Nagłowic przysłowie polskie wierszem napisane 8vo 18mo — 50 c.

Rękopisma Marcina Radymińskiego do dziejów Uniwersytetu Jagiellońskiego odnoszące się zebrał J. Muczkowski 8vo — 1 złr.

Rozprawa nad przyczynami uwłaczających naukom mniemań przez Sołtykowicza 8vo — 1 złr.

Rys krótki historji ludu żydowskiego w Europie 8vo — 1 złr.

Szwedzi w Krakowie powieść z XVII. wieku napisał Franciszek Nowowiejski 8vo — 15 c.

Wiadomości historyczno-krytyczne do dziejów literatury polskiéj o pisarzach polskich także postronnych, którzy w Polsce, albo o Polsce pisali, oraz o ich dziełach, przez Maksym. hrab. z Tenczyna Ossolińskiego, 8vo, 3 tomy w 4ch częściach — 10 złr.

Wieczory Badeńskie czyli powieści o strachach i upiorach z dołączeniem bajek i innych pism humorystycznych przez Józefa Maksymiljana hr. z Tenczyna Ossolińskiego. — Z autentycznych autora rękopismów w bibliotece Imienia Ossolińskich dochowanych, wydał Józef Czech z portretem autora, 8vo — 1 złr. 50 cent.

Włościanie z okolic Krakowa, opisał Józef Mączyński z rycinami M. Stachowicza, 12mo, Kraków — 1 złr.

Wróżby ze snów, oraz wyjawienie tajemnic i sposobów jakich używali starożytni do przepowiadania przyszłości z dołączeniem teraźniejszego wieszczbiarstwa chińskiego, wydanie ozdobione 153 drzeworytami — 1 złr.

Wspomnienie Krakowa na cały rok 12mo — 25 c.

Załuskiego (Józefa Jędrzeja) biskupa Kijowskiego i Czernichow. Bibljoteka historyków, prawników, polityków i innych autorów polskich lub o Polsce piszących, nowemi przypisami pomnożył i wydał Józef Muczkowski 4to — 1 złr. 50 c.

Zielony płaszcz z Wenecji przez Klaurena z niemieckiego 8vo 2 tomy — 1 złr.

Kurs Papierów i Pieniędzy.

Kraków 24 września.	Ostatni kurs żądają zł.	wal. a.	płacą zł.	wal. a.
Papiery krajowe:				
Renta	—	—	—	—
„ w srebrze	68	—	67	50
Losy pożycz. z r. 1854	—	—	—	—
„ „ „ 1860	91	—	90	—
„ „ „ 1864	—	—	—	—
Galic. obligacje indemn.	—	—	—	—
„ listy zast.	—	—	—	—
„ „ „ ban. hypot.	—	—	—	—
Obligi pierwszeństwa:				
Kolei połudn. 3% (Lomb.)	115	25	114	25
„ Kar. Ludwika 5%	—	—	—	—
„ „ „ II emis.	96	25	95	25
„ Czerniow. I 5%	80	25	78	75
„ „ 1867	88	25	86	75
„ „ 1868	85	25	84	25
Akcje przemysł. i bank.				
Lombardy	239	—	238	—
Akcje kol. K. Lud. galic.	240	—	239	—
„ kol. czerniow.	194	—	193	—
„ kol. Rudolfa	—	—	—	—
„ kol. siedmiogr.	—	—	—	—
„ kol. półn.-wsch.	151	—	150	—
„ banku narod.	720	—	715	—
„ Zakł. kredyt	—	—	—	—
„ Ostbahn	—	—	—	—
„ Zakł. kredyt węg.	—	—	—	—
„ banku dla obrotu	—	—	—	—
„ „ hypotecz. gal.	—	—	—	—
„ „ handl. ogóln.	—	—	—	—
„ „ krakowski z wpłatą złr. 80	—	—	—	—
Losy kredytowe	—	—	—	—

Papiery zagraniczne:	Ostatni kurs żądają zł.	wal. a.	płacą zł.	wal. a.
Listy zast. pol. z kup. I emis.	92	50	91	50
„ „ „ „ II emis.	92	50	91	50
„ likwidacyjne z kup.	76	50	75	50
Kolej warsz.-wied.	74	—	73	—
„ warsz.-bydg.	74	—	73	—
Los. pr. z r. 1864	163	—	162	—
„ „ z r. 1866	162	—	161	—
Waluty: Srebro	121	50	120	—
Dukaty	5	86	5	78
Napoleondory	9	90	9	75
Imperiały	10	15	9	90
Courant pruski	181	50	180	—
Rosyjsk. ruble pap.	153	50	152	50
Wiedeń 23 września				
5% Łączny dług państwa	58	75	58	65
5% Pożyczka srebrem	67	80	67	60
w wal. austr.	—	—	—	—
Bnk ang-aus. na 200 fl. w sr.	295	50	294	50
Banku kraj. lwowskiego	—	—	—	—
5% Oblig. indemn. Galic.	72	50	72	—
5% „ „ Bukow.	—	—	—	—
7% Pożycz. głodowa galic.	—	—	—	—
Akcje: Banku nar. za szt.	706	—	704	—
Zakładu kredyt. za 160 złr.	258	50	258	—
Kolei Ferdynanda	2080	—	2070	—
„ rządowej fr.-austr.	375	—	374	—
„ południowej	243	—	242	—
„ Cesarz. Elżbiety	180	—	179	—
„ Galic. Kar. Ludwika	244	50	244	—
„ Lwow.-Czern.-Jassy	192	—	191	—
„ księcia Rudolfa	160	—	159	—
Listy zastawne:				
5% Banku narod. na M. K.	97	75	97	50

	Ostatni kurs żądają zł.	wal. a.	płacą zł.	wal. a.
5% Banku narod. na W. A.	93		92	75
4% Galic. Towarz. kredyt.	76	—	74	—
5% Galic. tow. kredyt.	—	—	—	—
6% „ Banku Hypot.	—	—	—	—
6% „ Banku Włośc.	—	—	—	—
5½% Węgierskie	89	—		
5% Boden kredit austr.	105	50	104	50
Obligi pierwszeństwa:				
5% kolei Cesarz. Elżbiety na 100 złr. M. K.	—	—	—	—
5% kol. Ces. Elzb. na 100 złr. W. A. (w srebrze)	—	—	—	—
5% kol. Ces. Elz. em. z 1862	87	50	86	75
5% „ aust.-fran. rządowej po 500 fr. sztuka	137	—	—	—
5% „ „ „ emis. 1867	—	—	—	—
5% „ połudn. na 500 fr.	115	50	114	50
6% „ „ Bony (spłac. w 1875—76)	236	—	234	—
5% „ Ferd. za 100 złr. M. K.	—	—	—	—
5% „ „ „ W. A.	—	—	—	—
5% „ „ „ (sr. płat.)	105	50	105	—
5% srebr. gal. Kar. Lud. na 300 złr.	—	—	—	—
„ „ 2 emissja	96	—	95	50
5% sr. Lw.-Czer. na 300 złr.	80	—	79	—
„ Czern.-Suczawa „	88	—	87	—
„ Suczawa.-Jassy „	85	—	84	50
5% sr. księcia Rudolfa	90	—	89	50
Losy: Pożyczk. z r. 1839	233	50	232	75
4% „ z r. 1854 na 250 złr.	87	—	86	—
5% „ z r. 1860 na 500 złr.	92	50	92	—

	Ostatni kurs żądają zł.	wal. a.	płacą zł.	wal. a.
5% Poż. z r. 1860 na 100 złr.	96	50	96	—
„ z r. 1864 na 100 złr.	111	—	110	50
Como-Rentowe	23	50	22	50
Kredytowe	158	50	157	50
Żeglugi na Dunaju	93	50	92	50
Miasta Tryestu	126	—	124	—
Budy	35	50	34	50
Stanisławowa po 20 fl. w. a.	—	—	—	—
Salm	40	50	39	50
Palfy	32	50	31	50
Clary	35	50	34	50
St. Genois	32	50	31	50
Windischgrätz	22	50	21	50
Waldstein	22	50	21	50
Keglewics	15	50	14	50
Rudolfa	—	—	—	—
Wexle:				
4% Berlin za 100 talar.	—	—	—	—
Augsburg za 100 fl. pł. Niem	101	70	101	55
3½% Frankf. n/M za 100 fl. połudn. niem.	101	85	101	70
3% Londyn za 10 f. szt.	122	65	122	55
2½% Paryż za 100 frank.	48	70	48	65
6½% Petersburg za 100 rubli	—	—	—	—
Monety:				
Dukaty ważne	5	86	5	85
20-frank. sztuki	9	81	9	80
Rosyjskie imperjały	—	—	—	—
Talar związkowy	—	—	—	—
Srebro	120	75	120	50
Lwów 22 września				
Kolei galic. Kar. Ludw.	251	—	249	—

	Ostatni kurs żądają zł.	wal. a.	płacą zł.	wal. a.
Kolei Lwow.-Czer.-Jassy	195	—	193	50
Banku hyp. gal. z wyp. 40%	106	—	—	—
„ „ „ bez kup.	90	—	89	50
5% tow. kredyt. galic.	91	—	90	—
4% tow. kredyt. galic.	79	—	78	50
Obligi indemn. gal.	72	50	71	75
Dukat holend.	5	84	5	79
Dukat ces.	5	98	5	81
Napoleon d'or	9	88	9	79
Półimperjał ros.	10	12	9	90
Rubel srebr.	1	92	1	84
Talar pruski	—	—	—	—
Srebro	122	—	120	25
Warszawa 22 września	Rs.	k.	Rs.	k.
Papiery: Obligi Skarbu za 100 rs. (op. kuponu)	—	—	—	—
Listy zast. III Okr. serji 1 za 100 rs.	93	86	91	33
L. zas. III. O. ser. 2 za 100 rs.	93	86	91	33
Listy likwidacyjne	75	10	74	60
Półimperjały rosyjskie	—	—	—	—
Ros. pożycz. prem. z r. 1864	162	—	—	—
„ „ „ z r. 1866	162	—	—	—
5% listy zastawne rosyjs.	—	—	—	—
Akcje Gł. Tow. rosyjsk. dróg żel. rs. 125	—	—	—	—
Akcje dr. żel. warsz.-wied.	—	—	—	—
„ „ warsz.-bydg.	—	—	—	—
„ „ warsz.-teresp. liberowane, za 100 rs.	—	—	—	—
Akcje kolei żel. fabr.-Łódzkiéj rs. 100	—	—	—	—

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych

odchodzą:

Z Krakowa do Wiednia, Wrocławia o godzinie 6 min. 3 rano; 3 min. 33 po poł. — do Warszawy i Wrocławia o godz. 8 rano, — do Lwowa o g. 11 min. 35 rano. 10 m. 22 wieczór, — do Wieliczki o 6 28 r. o 5 30 w. — Z Wiednia do Krakowa o g. 8 m. rano, 8 m. 30 wieczór.

Z Granicy do Szczakowy o g. 11 m. 27 przed południem; 2 m. 5 po południu.

Z Szczakowy do Krakowa o g 2 m. 51 po poł.

Ze Lwowa do Krakowa o g. 5 m. 41 rano 5 min. 16 wieczór, —

Z Przemyśla do Krakowa o g. 8 m. 29 rano, g. 8, m 35. wieczór.

Z Wieliczki do Krakowa o g. 7 m. 40 rano. o g. 7. m. 40 wieczór.

Z Mysłowic do Krakowa o g. 1 po południu

Przychodzą:

Do Krakowa z Wiednia o g 9 m. 52 rano 8 m. 54 wieczór, — z Wrocławia o g. 9 m. 45 rano, — z Wrocławia, Warszawy, Mysłowic i Szczakowy o g. 5 min. 21 wieczór, — ze Lwowa o g. 5 m. 33 rano, o g. 3 m. 26 popołudniu; Wieliczki o g 8 m. 15 rano, i o g. 8. m. 15 w

Do Przemyśla z Krakowa o g. 6 m. 39 rano i o g. 6 m. 25 w. — Do Lwowa z Krakowa o g 10 m. 9 rano; 9 m. 28 wieczór,

Do Wiednia z Krakowa o g. 5 m. 23 rano; 7 m. 32 wieczór.

Ruch pociągów odbywa się na kol. galic. Kar. Lud. według zegaru lwowskiego, który idzie o 16 minut wcześniéj, zaś na kol. północ. ces. Ferd. według zegaru pragskiego, który idzie o 22 m. późniéj od krakowskiego.

Ceny zboża.

Kraków.	Mierzyca wagi f. w. Netto	Loco żądają	Loco płacą	Termin żądają	Termin płacą
		Za korzec Zł. w. a.			
Pszenica czer. korzec	85	11 —	10 50		
„ biała „	85	11 25	11 —		
Żyto „	80	7 —	6 50		
Jęczmień „	70	6 —	5 50		
Owies „	50	4 70	3 50		
Tatarka „	75	—	—		
Kukurydza „	85	—	—		
Proso „	85	—	—		
Groch „	90	7 50	7 —		
Fasola „	90	—	—		
Bobik „	90	—	—		
Wyka „	90	—	—		
Rzepak zim. „	75	16 —	15 —		
Rzepik „	—	—	—		
„ letni „	—	—	—		
Siemię lniane „	75	—	—		
Koniczyna biała „	90	—	—		
„ czer. „	90	—	—		
Tymotka „	65	—	—		
Spirytus (80 Trallesa)		—	—		
„ (90 Trallesa)		—	—	za wiadro	

Właściciele: Adam Sapieha — Szymon Samelson — Leon Czarliński — Stanisław Czarnecki.

W drukarni Karola Budweisera